

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 8-00
**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:**
20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 33, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 30, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

O honor armii.

Żołnierz polski był zawsze dla naszego narodu przedmiotem szczególnej czci, troski i serdecznej miłości. Miłowaliśmy go i szanowaliśmy, bo Polacy byli zawsze narodem rycerskim, zmuszonym pierś własną ochraniać ojczyznę przed wrogami, więc umieliśmy cenić męstwo i drogocenną ofiarę krwi żołnierskiej. Ten wrodzony i tradycyjnie wielki uświęcony petyzm dla rycerstwa polskiego, dla armii narodowej, został podniesiony wprost do wyżyn kultu i żarliwej tęsknoty w czasach naszej niewoli. W tych posępnych latach ucisku i żalobny brak armii polskiej był symbolem naszej niedoli. Modliliśmy się w chwilach największej ekstazy patriotycznej o orły i sztandary narodowe. To też, gdy w wielkiej godzinie wyzwolenia zobaczyliśmy po raz pierwszy żołnierzy polskich, gdy zadźwięczały nam ich szable, budząc w duszy zwycięskie echa Grunwaldu, Kirchholmu, Wiednia, Samoserry, gdy zasłuchiwały najdroższą pieśnią swobody porożyci ułańskie, nie było nikogo wśród nas, czyja pierś nie wzbierała dumą, a oczy nie zwilgotniały łzami szczęsnego rozrzewnienia.

Ale tak gorąco miłując swą armię, swego żołnierza, naród polski żądał też od niego, aby w każdej godzinie swego życia był tej miłości godny, aby nie zapomniał o tem, że ma być wzorem cnoty i honoru, że bayardowskie hasło „bez trwogi i zmazy“ musi być naprawdę jego dewizą.

Wielka miłość narodu dla żołnierza polskiego doznała bolesnego ciosu w fatalnych dniach majowych, kiedy nasza armia narodowa podzieliła się na dwa wrogie obozy i w szale bratobójczym zabijała się wzajemnie. To było straszne, tragiczne, to było nieszczęście dla narodu, to do miłości dla żołnierza polskiego przymieszało nieuchronną kropkę gorzkości i żalu, ale honor armii pozostał jeszcze wtedy nienaruszony.

Dopiero w ostatnich dniach zaszedł wypadek ohydny, który rzucił bolesny cień na rzecz dla narodu i dla żołnierza bezcenną, na honor armii, wypadek, za który należy się społeczeństwu ekspiacja, jeśli ta plama nie ma przylgnąć do munduru żołnierskiego.

Nocny, podstępny napad kilku, czy kilkunastu, uzbrojonych oficerów na bezbronnego, ze snu obudzonego pociągu Jerzego Zdziechowskiego, znieważenie go i dotkliwe pobicie za to, że według najlepszej wiedzy i sumienia swego spełnił kardynalny obowiązek poselski pilnowania oszczędności i równowagi budżetowej, to jest coś, czego by nasz wróg najzaciętszy nie zdołał wymyślić, gdyby mu szło o spotęgowanie naszej armii.

Przez krótki czas chcieliśmy się łudzić, że to nie byli oficerowie, ale bandyci, przebrani w mundury oficerskie i nasłani przez oszalałych z nienawiści partyjnych demagogów. Niestety! Byli premierem prof. Bartel w liście do marszałka Rataja doniósł, że śledztwo, które początkowo prowadziły władze cywilne, objęła żandarmeria, bo „zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że sprawcami napadu byli oficerowie“.

Jednymyślnie potępienie całej opinii publicznej, z jakiem, bez względu na partię i przekonania polityczne, spotkał się ohydny zamyk na pociąg Zdziechowskiego, świadczy o zdrowiu moralnym społeczeństwa. Temu społeczeństwu, a przede wszystkim samej armii należy się jak najpełniejsze zadośćuczynienie. Śledztwo musi być przeprowadzone z jak największą skrupulatnością i energią. Winowajcy muszą się znaleźć. Nie jest to zadanie zbyt trudne. Bo instygatorowie, którzy podżegali do zbrodni, są znani. „Głos Prawdy“ organ ostatniego p. Stępczyńskiego, pisał po świetnej mowie opozycyjnej, wygłoszonej dnia 23 z. m. przez pociąg Jerzego Zdziechowskiego: „Znamy się nam przecież w końcu ta monotonna zabawa i za trzecim razem skórę przeżrepiemy, tak, cierpliwość straciwszy, że przez ruską miśnię nie usiadzie obrońca praworządności ze swoim „narodem“.

Wiadomo zatem, gdzie szukać. A gdy się znajdą winni, a znaleźć się muszą,

bez względu na sympatie osobiste, partyjne i kateryjne, muszą zostać wydani z armii i przykładnie ukarani. Bo nie można ścierpieć, ażeby kalali armię swoją do niej przynależnością ludzie, którzy swoim wstępnym czynem dowiedli, że obce są im najprymitywniejsze pojęcia etyki i honoru żołnierskiego.

Także i z tego względu winowajców musi spotkać zasłużona kara, bo nie można dopuścić do tego, aby najbrutalniejszy gwałt fizyczny kępował swobodę przekonań i działania w naszych ciałach parlamentarnych. Społeczeństwo nasze nie może spaść na poziom pierwotnej, barbarzyńskiej hordy, u której pięć zastępujących argumenty rozumowe i nakazy etyki.

Ufamy, że p. marszałek Piłsudski, który przy każdej sposobności stwierdza, jak wysoko ceni honor armii, uczyni wszystko ze swej strony, aby armię naszą oczyścić z elementów, które nie są godne zaszczytu noszenia munduru oficera polskiego.

J. L.

Tarcia między Briandem i Poincarem na tle polityki wobec Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października. (G.) Jak donoszą z Paryża, na tle polemiki pomiędzy Stressemannem a Poincarem w sprawie winy za wywołanie wojny pojawiły się w kołach politycznych pogłoski o różnicach poglądów między Briandem a Poincarem.

Niektóre dzienniki donoszą, że Briand nie brał udziału w posiedzeniu Rady ministrów, które ustaliło tekst

odpowiedzi Poincarego w Bar le Duc. Z faktu tego wysnuwane są daleko idące przypuszczenia, z których ma wynikać, że chociaż między Briandem a Poincarem istnieje zgoda co do polityki zbliżenia do Niemiec, to jednak w szczegółach tego programu obaj ministrowie zasadniczo różnią się ze sobą.

==□==

Po powrocie z Livorno i Paryża. Dwa wywiady prasowe z Chamberlainem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października. (G.) Jak donoszą z Londynu, Chamberlain po powrocie do Londynu wygłosił na konferencji prasowej wielkie przemówienie polityczne.

O sprawie włoskiej mówić wiele nie chciał, oświadczył jednak m. in., że jeżeli Mussolini zechciałby przenieść system faszystowski do innych krajów, znajdzie w nim zdecydowanego przeciwnika. Chamberlain patrzy jednak z wielkim podziwem na Mussoliniego, który jest człowiekiem o silnym charakterze, wielkich zdolnościach, niesłychanym uroku osobistym i prostocie.

Współpracownikowi Reutersa udzielił Chamberlain wywiadu, w którym m. in. oświadczył: Moje spotkanie z Mussolinim w Livorno było raczej spotkaniem przyjaciół niż ministrów spraw zagranicznych. Mylnie są informacje prasy, jakoby spotkanie to miało być pewnego rodzaju przeciwwagą spotkaniu Brianda ze Stressemannem w Thoiry. Przypisywanie mnie lub Mussolinemu uczuć zazdrości lub podejrzliwości co do spotkania w Thoiry, oznaczałoby niezrozumienie polity-

ki W. Brytanii i Włoch. W naradach w Thoiry widzę jeszcze jeden krok na drodze ku odbudowie Europy, oraz ponowny wynik układów lokarneskich i przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

W Livorno, mówił dalej minister, omawiałem z Mussolinim kwestie dotyczące W. Brytanii i Włoch oraz ważniejsze zagadnienia polityki europejskiej. Przekonałem się ku memu zadowoleniu, że poglądy Mussoliniego i moje w głównych sprawach są zupełnie zgodne.

W drodze powrotnej z Livorno spotkałem się w Paryżu z Briandem i od byłem z nim w serdecznym tonie utrzymującą rozmowę na temat konferencji w Thoiry i Livorno. W czasie spotkania mego z Briandem nie został ani zawarty ani nawet zaprojektowany jakikolwiek inny układ.

Zarówno spotkanie w Livorno — oświadczył w końcu Chamberlain — jak i w Paryżu miało charakter szczerej i przyjacielskiej wymiany zdań na temat zagadnień wzbudzających zainteresowanie powszechne.

==□==

NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI

FUTRA

WE WIELKIM WYBORZELI
BRACIA ROTH
LWÓW
PL. HAJRACHI L. 2
Tel. 48-55

Z DNIA.

NOTA POLSKI DO RADY AMBASADORÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października. (zo) Min. Zaleski odbył dziś konferencję z premierem Piłsudskim. Jak słychać omawiano tam notę rządu polskiego, jaka ma być wystosowana do mocarstw wchodzących w skład Rady ambasadorów w sprawie traktatu litewsko-sockieckiego.

NOWI MINISTROWIE OBJĘLI URZĘDOWANIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października. (zo) Nowi członkowie gabinetu objęli dziś urządowanie. Min. Klarner złożył dziś wizytę pożegnalną marszałkowi Sejmu. W Sejmie zapanała zupełna cisza, wszyscy prawie posłowie rozbiegli się.

MIN. ZALSKI U PREZYDENTA.

Warszawa, 4 października. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, który złożył Panu Prezydentowi sprawozdanie ze swej podróży do Genewy i Paryża.

ZAMKNIĘCIE SESJI SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października. (zo) Premier Piłsudski nadesłał na ręce marsz. Trampczyńskiego pismo, zawierające dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji parlamentarnej.

NOWY KOMISARZ RZĄDU M. WARSZAWY.

Warszawa, 4 października. (AW.) Stanowisko komisarza rządu na miasto Warszawę, opróżnione przez gen. Sławojski-Skłodkowskiego objął p. Jaroszewicz.

WZROST DROŻYZNY.

Warszawa, 4 października. (PAT.) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 bm. ustaliła, że koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 30-go września w porównaniu do okresu od dnia 16 do 31 sierpnia wzrosły o 3,29 procent.

NOWY PRZEDSTAWICIEL SHS.

Warszawa, 4 października. (PAT.) Dziś 4 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany poseł królestwa SHS. p. Riuba Nesicz. Na dworcu powitali go przedstawiciele poselstwa jugosławiańskiego a w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych dr. Jan Fryling, kierownik referatu środkowo-europejskiego i bałkańskiego.

KONFERENCJA IMPERJUM BRYTYJSKIEGO.

Londyn, 4 października (PAT.) — „Westminster Gazette” donosi, że na najbliższej konferencji Imperjum brytyjskiego, która zbierze się 19 bm. będą omawiane ważne sprawy konstytucyjne a przede wszystkim stosunek dominów do kraju macierzystego.

POGŁOSKI O REWOLUCJI W HISPANII

Paryż, 4 października (PAT.) Na giełdzie w Londynie i Paryżu krążyły dzisiaj popołudniu pogłoski o wybuchu rewolucji w Hiszpanii. O godzinie 16:30 Agencja Hawasa miała połączenie z Madrytem, skąd prowadzono przedtem rozmowę telefoniczną z St. Sebastian, gdzie przebywa obecnie król. Korespondenci nie mieli żadnych wiadomości o rozruchach.

SKANDAL Z AMERYKANSKIMI SKŁADKAMI DLA GÓRNIKÓW W ANGLII

Londyn, 4 października (AW.) „Daily Tel.” pisze, że niewiadomo gdzie podziały się kwoty zbierane w Ameryce na strajkujących górników. Z tego powodu zanosi się na wielki skandal. Deputacja angielskich związków zawodowych po przybyciu do Ameryki dowiedziała się, że grupa komunistów, na podstawie listów polecających ze strony związków zawodowych górników zabrała kwoty pochodzące ze składek. List składowych dotychczas nie opublikowano. Nie zawiadomiono również związku górników w Londynie na jaki cel użyte zostały zebrane fundusze.

ZJAZD MIĘDZYKRAJOWY ZWIĄZKU MIAST.

Düsseldorf, 4 października (PAT.) Odbyły się tu obrady naczelnej rady międzynarodowego związku miast. — Związek miast polskich reprezentował dr. Zawadzki i p. Teodor Toeplitz. — Przedstawiciele pięciu naczalnych organizacji komunalnych Niemiec zgłosili akces do związku.

ŚWIEŻYCH ZBIORÓW

HERBATA LIPTONA NADESZŁA

KATASTROFA KOLEJOWA W RUMUNII

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października. (G) Jak donoszą z Bukaresztu, wczoraj na linii kolejowej Bukareszt—Temeszwar nastąpiło zderzenie pociągu pociągów pociągów z osobowym. Trzy wagony zostały kompletnie zderzone. W katastrofie zmarło 5 osób, 20 osób jest ciężko rannych. Przyczyną katastrofy był fałszywy alarm.

ŚMIERĆ SIĘDMU LUDZI W SAMOLOCIE

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 października. (G) Jak podaje ATE, samolot francuski, który o godz. 1 po poł. udał się z Paryża do Londynu uległ wypadkowi w hrabstwie Kent, w pobliżu miejscowości Penshurst. Ofiarą wypadku padło pięciu pasażerów, lotnik i mechanik, którzy spłoneli razem z aparatem. Przyczyną wypadku nie znana, ponieważ nikt z pasażerów samolotu nie ocalał. Na 10 minut przed wypadkiem została wysłana z samolotu iskrowa depesza, zawiadamiająca, iż wszystko jest w porządku. Lotnik, który prowadził samolot, uchronił za siebie go z najlepszych lotników francuskich i przeleciał przeszło 300.000 km.

KOPERNIK Dziś wtorek 5/X. PREMIERA MARYSIENKA

Z naszej wielkiej serii dwuekranowych obrazów program II-gi:

NAJBARDZIEJ POŻĄDANA KOBIETA

(Ks. Konstanty).

dramat w 5 aktach o niezwykle namiętnym. W głównych rolach dwie gwiazdy ekran. francuskie J. COQUELIN i KLAUDE FRANCE
Nad program: w „Marysiencie” HELA MALINOWSKA w zupełnie nowym repertuarze, zaś w „Koperniku” 17-letni telepat WŁADZIO ZWIROŁ. 8659

Nieudaje się zmniejszyć rozłamu w partii komunistycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 października. (G) Ruspres podaje z Moskwy: Biuro polityczne sowieckiej partii komunistycznej uchwaliło odroczenie wyznaczonej na 15 października br. konferencji partyjnej do 25 października. Decyzja ta wywołała w Moskwie wielkie wrażenie, ponieważ sowieckie sfery rządowe zapewniały, że konferencja odbędzie się bezwarunkowo w oznaczonym terminie. Obecne odroczenie konferencji świadczy, że Centr. komitet

partii nie jest w możności załagodzić tarć i rozłamów wewnątrz partii.

Niemniejszą sensację wywołało w Moskwie ogłoszenie w pismach sowieckich decyzja UKP. o wyłączeniu b. komisarza ludowego rolnictwa Smirnowa z partii komunistycznej. Decyzja ta zarzuca Smirnowowi, że już po likwidacji akcji opozycyjnej Zinowiewa prowadził nadal akcję, skierowaną przeciw Centr. komitetowi partii.

Za przyłączeniem Austrii do Rzeszy.

Wiedeń, 4 października (AW.) Odbyła się tu wielka manifestacja przeciwko traktatowi pokojowemu w Wersalu. Wzięli w niej udział członkowie organizacji niemieckich stu-

dentów, kolejarze i kombataneci wojenni z muzyką i sztandarami. Uchwalono rezolucję domagającą się rewizji traktatu wersalskiego, oraz przyłączenia Austrii do Niemiec.

Manifest paneuropejczyków.

Genewa, 4 października (AW.) Obradujący w Genewie kongres paneuropejski wydał manifest podpisany przez szereg wybitnych polityków, w którym zapowiada, że akcja jego będzie uzupełnieniem akcji rządów poszczególnych państw, zmierzających do wytworzenia w Europie pokojowych stosunków. Związek ma działać wśród społeczeństw europejskich w kierunku wytworzenia wśród nich solidarności

wohec Ameryki.

Wiedeń, 4 października (PAT.) Dziś popołudniu obradowały komisja gospodarcza i intelektualna kongresu paneuropejskiego. Ze strony Polski brał udział w komisji gospodarczej konsul p. Edward Neuman. W komisji intelektualnej zaś p. Edmund Parnes. Dziś wieczorem kanclerz austriacki Ramek wydaje na cześć uczestników przyjęcie w Schoenbrunn.

Ministrem spraw zagr. p. Zaleski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 października. (zo) Dziśszego „Gazeta Warszawska” donosiła, że co do mianowania ministra spraw zagranicznych, to szanse waga się pomiędzy dotychczasowym ministrem Zaleskim a ks. Januszem Radziwiłłem. Do Olyki, gdzie przebywa obecnie ks. Radziwiłł, wysłano wczoraj delegację w

celu porozumienia się z nim.

Dziś po południu uchodziło już jednak za rzecz pewną, że ministrem mianowany będzie p. Zaleski, natomiast ks. Radziwiłł ma podobno zostać posłem polskim w Berlinie a dotychczasowy poseł w Berlinie otrzymać miałby inne stanowisko.

Zmiany na stanowiskach wojewodów?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 października. (G) „Przebieg Wieczorny” dowiaduje się, że w najbliższym czasie podpisana ma być nominacja b. ministra spraw wewnętrznych Młodziejowskiego na stanowisko wojewody białostockiego na miej-

scie p. Rembowski, który ma objąć województwo tarnopolskie. Dotychczasowy wojewoda tarnopolski p. Jurystowski ma być, wedle informacji tego dziennika, przeniesiony na nowe stanowisko, względnie w stan spoczynku.

Otwarcie nowej linii kolejowej.

Warszawa, 4 października (AW.) Dnia 4 bm. rano władze przyjeły i otwarty nowowytbudowaną linię kolejową Kalety — Podzamcze, która ma łączyć Śląsk z Pomorzem. W uroczystości otwarcia wzięli udział imieniem rządu pp. wicepremier Bartel, min. komunikacji Romocki, oraz min. przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Katowice, 4 października. (PAT.) W pobliżu wsi Jaworzno odbyła się uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej Kalety—Podzamcze. W miejscu tem ozdobionem flagami i zieleńią, oczekiwali goście reprezentanci miejscowych

władz i duchowieństwa.

Pierwszy zabrał głos minister komunikacji Romocki, zwracając uwagę na wielkie znaczenie gospodarcze nowej linii, łączącej Górny Śląsk z Wielkopolską.

Wśród podniosłego nastroju ks. kanonik Przygodzki z Wilna dokonał poświęcenia nowej linii, poczem w serdecznych słowach w imieniu miejscowej ludności dziękował władzom Rzeczypospolitej za ten wielki dar.

Minister Bartel między innymi zaznaczył, że na dzieło to złożyły się wy-

silki osób, których zasługi poszczególnie podkreślił.

O godz. 17:30 na dany znak pociąg ruszył i po krótkim postoju na mostach przybył na stację Herby Polskie, skąd po obiedzie wydanym na cześć ministrów przez kierownictwo robót, panowie ministrowie Bartel i Kwiatkowski odjechali do Warszawy, zaś p. minister Romocki o godz. 16 wyruszył w dalszą drogę do Kalet. W pociągu p. minister przyjął przedstawicieli prasy, którym udzielił wywiadu w sprawie nowej linii. W wywiadzie tym zaznaczył, że na razie wykończono budowę jednego toru na długości 115 km., przyczem mosty oraz przepusty są przygotowane na budowę drugiego toru. Z końcem b. miesiąca na linii tej uruchomiony będzie przewoźny ruch towarowy, zaś całkowity ruch przewidziany jest na dzień 1 stycznia 1927.

Katowice, 4 października. (PAT.) W czasie postoju na stacji w Wieluniu p. minister Bartel oświadczył przedstawicielom prasy między innymi:

Nowa linia jest wyrazem twórczej pracy inżyniera i robotnika polskiego, którzy pokazali całemu światu, jak dobrze potrafią pracować, zarówno pod względem sprawności, jak i jakości tworzonego dzieła. Ze szczególnym naciskiem muszę podkreślić dotrzymywanie wszystkich terminów przewidzianych w planie, bo gorzej pierwszy bowiem w Polsce termin ukończenia wielkiego dzieła został dotrzymany co do minuty. Być może jest to wynikiem tego, że wykonującym pracę daliśmy pewnego rodzaju autonomię, co wywarło w nich wielkie poczucie odpowiedzialności. Nowo otwarta kolej ma wielkie znaczenie dla życia politycznego, gospodarczego i społecznego w Polsce.

NIEMA JESZCZE NIEMIEC W SEKRETARJACIE LIGI

Genewa, 4 października. (PAT.) Jak się dowiaduje Szw. Agencja telegraficzna dotychczas nie mianowano żadnego przedstawiciela Niemiec na stanowisko urzędnika Sekretariatu generalnego Ligi Narodów. Doniesienia „Secolo” o mianowaniu Brentana na stanowisko zastępcy sekretarza generalnego, nie są zgodne z prawdą. Niemiecy urzędnicy wejdą do sekretariatu ponownie w r. 1927.

CZECHOSŁOWACKA WYCIECZKA W JUGOSŁAWII

Belgrad, 4 października (AW.) — Przybyło tu 70 członków czechosłowackich partij z prezesem czeskiej Izby deputowanych Malypetrem i prezesem senatu Kiofaczem na czele. W delegacji tej są reprezentanci wszystkich stronnictw czeskich z wyjątkiem komunistów i mniejszości narodowych. Delegaci są gośćmi Skupczyny.

ZAPRZECZENIE NIEPRAWDOPODOBNYCH INFORMACJI

Warszawa, 4 października. (PAT.) Omawiając rokowania w sprawie uregulowania długu francusko-amerykańskiego, „Journal de Finance” podał wfa domosć, jakoby rząd polski godził się na rzekomo wysunęty projekt oddania Gdańska Niemcom.

P. A. T. jest upoważniona do kategorycznego zaprzeczenia tej wiadomości.

RZĄDOWY KOMISARZ W POLTOW. UBEZPIECZEN.

Warszawa, 4 października (AW.) Min. Skarbu zawiesił w czynnościach Radę Nadzorczą Tow. Polsk. Ubezpieczeń Wzajem. Komisarzem zarządu tej instytucji mianowano inż. Kaszubę

NADESIANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

MLEKO dworskie

około 150 litrów zakontraktuje zaraz Mleczarnia Janowska 2, telef. 16-12.

CO ROBIŁ DOTYCHCZAS P. NIEZABITOWSKI.

Warszawa. 4 października. (PAT.) Nowo mianowany minister rolnictwa i dóbr państwowych p. Karol Niezabitowski urodził się w roku 1865 w majątku Oleszowie, ziemi grodzieńskiej, z ojcą Konstantem i Celestyną z Kaniwskich. Gimnazjum klasyczne ukończył w roku 1884 w Wilnie, a w roku 1889 fakultet fizyko-matematyczny na uniwersytecie w Petersburgu, gdzie otrzymał stopień kandydata nauk fizyko-matematycznych.

Warunki rodzinne zmusiły go nieestety do zaręczania dalszych studiów zagranicą, i objęcia mocno zaniedbanych i zadłużonych dóbr rodzinnych Bacewicze, w ziemi mińskiej. Dobra te ciężką pracę doprowadził do porządku. W dobrach tych stały się niedługo gorzelnie, rektyfikacja spirytusu, olejarnie, fabryka narzędzi, fabryka zapalek, mebli i cegieł.

Ponadto p. Niezabitowski eksploatował na wielką skalę lasy, tak własne, jak i cudze i w ciągu lat kilkunastu prowadził handel na rynkach w Kijowskiem, Jekaterynosławskiem, w Magdeburgu, a nawet w Antwerpii. Od roku 1908 do 1916 dostarczał bezpośrednio do monopolu francuskiego słomkę drzewną do zapalek.

Od roku 1908 aż do zajęcia bolszewickiego w r. 1918 pełnił funkcje sędziego honorowego i zastępował sędziego koronnego.

W r. 1911 został powołany na posła do rady państwa w Petersburgu, z ziemi mińskiej i pozostał na tem stanowisku do nowych wyborów, przeprowadzonych w myśl prawa Stoly-pina. W wojnie z bolszewikami w r. 1919 pełnił obowiązki głównego pełnomocnika polskiego Czerwonego Krzyża. Po utracie z powodu przewrotu bolszewickiego owoców swej 40-letniej pracy, osiadł na drobnej własności pod Gnieznem.

ZGON BISKUPA CHEŁMIŃSKIEGO.

Warszawa. 4 października. (AW.) Biskup chełmiński ks. Rosentreter zmarł dnia 4 bm. w Pielinie, w wieku lat 83. Śmierć nastąpiła na skutek ogólnego wycieńczenia. Ks. Rosentreter ur. się dnia 10 stycznia 1844 r. — Święcenia kapłańskie przyjął dnia 12 marca 1870 r. Biskupem mianowany został 22 grudnia 1898 r. Przed dwoma laty ks. Rosentreter święcił srebrny jubileusz biskupi. Ekspozycja zwłok do katedry pelplińskiej odbędzie się w piątek o godz. 4 popoł. Pogrzeb w sobotę.

Następcą ks. Rosentretera na stołecy biskupiej zostanie ks. koadjutor Okoniewski.

WICEPREZ. SEJMU GDAŃSKIEGO PRZEJECHANY PRZEZ AUTO.

Gdynia. 4 października. (PAT.) — Wczoraj o godz. 5 popoł. zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Oto samochód prywatny przejechał przechodzącego ul. Portową wiceprezenta Sejmu gdańskiego p. Spletta. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz wojskowy w Gdyni, poczem rannego odwieziono tym samym samochodem do Wejherowa, gdzie po udzieleniu mu sakramentów życie zakończył. Szofera aresztowano.

Zastępujący komisarza generalnego Rzecznypolitej w Gdańsku p. Zaleski, wysposował do prezydium Sejmu gdańskiego pismo z wyrazami głębokiego współczucia z powodu skonu wiceprez. Spletta.

WYSIEDLANIE ROBOTNIKÓW POLSKICH Z NIEMIEC.

Warszawa. 4 października. (AW.) Wobec tego, że rząd niemiecki zamierza wysiedlić w niedługim czasie około 70.000 robotników polskich z Niemiec, Polski Urząd Emigracyjny czyni starania, aby większość tych robotników ulokować we Francji, a tylko nieznaczna część w Polsce.



Ostatnie dni

przedaży losów I. klasy Polskiej Państw. Loterii Klasowej

Każdy może się wzbogacić

kupując los w największym i najszcześliwszym KANTORZE W KRAJU

„NADZIEJA“ Lwów, ul. Sykstuska 6.

Główna wygrana 500.000 złotych.

Ponadto wygrane po: 300.000, 225.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d. Ogólna suma wygranych 12 milionów 150.000. Setkom ludzi przynosi Loteria Państwowa rok rocznie bogactwo i dobrobyt. Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście.

Co drugi los wygrywa.

Ciągnięcie I-ej klasy już 14. i 15. października b. r.

Ceny losów: Czwartka zł. 10.—, półówka zł. 20.—, cały zł. 40.— Polecamy zamówić jeszcze dziś. Na zamówienia wysyłamy losy oryginalne odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień.

8492n

Do „Nadzieji“ Lwów, ul. Sykstuska 6. St.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej:

... losów całych po 40 zł. ... półówek po 20 zł. ... czwartek po 10 zł. Należność złotych ... uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesłanym

Imię i nazwisko ...
Blizszy adres: ...

Kiedy władze ujawnią sprawców napadu na pos. Zdziechowskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 października. (zo.) W znowiu posła Zdziechowskiego nie zaszła żadna zmiana; puls jest ciągle przy spieszony, temperatura podniesiona, silne bóle głowy nie ustają.

O rezultatach prowadzonego śledztwa nic dotychczas nie wiadomo. Według doniesienia jednego z dzienników, żandarmerja po zbadaniu granatu, pozostawionego przez napastników w mie-

szkaniu, orzekła, że granat ten jest pochodzenia wojskowego.

Posłowi Zdziechowskiemu mają być przedłożone fotografie wszystkich oficerów żandarmerji wojskowej w Polsce których w randze kapitanów jest w Polsce 80, w Warszawie zaś 20. Służący posła Zdziechowskiego zeznał, że osobnik, który go pilnował w czasie napadu, ma sztywną nogę.

Czechosłowaccy dziennikarze w Warszawie.

Warszawa. 4 października. (PAT.) Dzisiaj o godz. 7:05 pociągami pociągami z Wilna przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy czechosłowackich pod przewodnictwem prezesa Syndykatu dziennikarzy czechosłowackich sen. Pichla.

Na dworcu głównym witali wycieczkę konsul czechosłowacki Flieger, z członkami poselstwa, naczelnik wydziału prasowego min. spraw zagranicznych Grabowski, prezes Towarzystwa Polsko - Czechosłowackiego inż. Rogowicz, oraz wielu dziennikarzy polskich z prezesem Syndykatu Debickim na czele. W sali recepcyjnej dworca przemówił prezes Debicki wyrażając radość z powodu przybycia gości czechosłowackich. Odpowiedział mu sen. Pichl podkreślając serdeczne przyjęcie, jakiego doznała wycieczka w swej podróży po Polsce. Goście zamieszkali w hotelu „Polonia“.

Po śniadaniu zwiedzili Warszawę a o godzinie 12 złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Warszawa. 4 października. (PAT.) Po złożeniu wienca na grobie Nieznanego Żołnierza, senator Sinaba wy-

głosił w języku słowackim dłuższe przemówienie, poczem uczestnicy wycieczki udali się do Łazienek, gdzie zwiedzili pałac Łazienkowski.

O godz. 14 odbyło się w hotelu europejskim śniadanie, wydane przez Tow. polsko - czechosłowackie a wzięli w niem między innymi udział minister pełnomocny Flieger, naczelnik wydziału polityczno - prasowego Grabowski, prezes rady miejskiej Baliński i senator Koskowski, prezes Syndykatu Dembicki, szef wydziału wschodniego Jankowski oraz szereg przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych z Klimackim na czele.

Pierwszy toast wygłosił prezes Towarzystwa polsko - czechosłowackiego inżynier Rogowicz, który w dłuższym przemówieniu skreślił dzieje stosunków między narodem czechosłowackim i polskim. Przemawiali następnie senator Pichl, redaktor Voturba, redaktor Olchowicz i ks. Zamykal. O godz. 17 odbyła się w sali hotelu Polonia konferencja prasowa polsko - czechosłowacka, pod przewodnictwem prezesa Debickiego.

==□==

Uchwały konferencji prasowej.

STALE POROZUMIENIE. SŁUŻBA INFORMACYJNA. — POPIERANIE SPORTU. — KOMITETY POROZUMIENIA W PRADZE I WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4 października. (zo.) Po między przedstawicielami dziennikarstwa czechosłowackiego i polskiego odbyła się dziś konferencja, w której ze strony czechosłowackiej wziął udział prezes organizacji prasowych czeskich sen. Pichl, ze strony polskiej prezes Związku dziennikarzy polskich p. Zdzisław

Debicki, oraz ich sekretarze p. Jaromir Kopecki i p. Hieronim Wierzyński.

Wynikiem konferencji było przyjęcie projektu porozumienia między dziennikarzami obu krajów wedle materiału opracowanego przez stronę polską. Uchwalono co następuje:

1. Delegaci organizacji dziennikarskich Czechosłowacji i Polski zebrani w Warszawie 4 października 1926 r. ożywiają uczuciem wzajemnej przyjaźni dwóch słowiańskich narodów, mających wspólne cele rozwoju pokojowego, w zrozumieniu wspólnych interesów zawodowych, których realizacja i ochrona przyczyni się do wzmożenia roli prasy, w przeświadczeniu, że współpraca tego potężnego czynnika politycznego, jakim jest prasa, z rządami obu krajów dla zbliżenia bratnich narodów, jest koniecznością, uchwalać zorganizować stałe porozumienie prasy czechosłowackiej i polskiej.

2. Delegaci organizacji dziennikarskich czechosłowackich i polskich stwierdzają, że dla wzajemnego zbliżenia obu narodów prasa tych krajów winna współdziałać w informowaniu swego narodu o wszystkim co dotyczy życia politycznego, społecznego i kulturalnego drugiego narodu. Winna bronić się wzajemnie przeciwko fałszywym informacjom, idącym z prasy wrogiej, czerpać informacje o sąsiednim narodzie z źródeł bezpośrednich, udoskonalać aparat informacyjny, rozbudować technikę szybkiej informacji, mieć specjalnych korespondentów w głównych centrach życia obu narodów, popierać stosunki sportowe pomiędzy obu krajami i współdziałać w organizowaniu wycieczek dziennikarskich, sportowych, naukowych, artystycznych i innych.

3. Porozumienie prasy czechosłowackiej i polskiej przeświadczone o wielkiej roli, jaką odgrywa sport w życiu narodów, zwraca się z wezwaniem o pomoc do rządu, jako też o inicjatywę do towarzystw sportowych obu krajów, celem wzmocnienia i ponierania na przyszłość stosunków sportowych obu narodów.

4. Dla domięcia tych celów i czynienia nad ich realizacją delegaci organizacji dziennikarskich Czechosłowacji i Polski uchwalać zorganizować w Pradze i Warszawie nie później jak do końca 1926 roku komitet porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej. Komitety składać się będą z 6 członków każdy, mianowicie: z 4 delegatów syndykatów dziennikarskich jednego delegata poselstwa sąsiedniego narodu, którym winien być attaché prasowy. Przewodniczącym komitetu będzie dziennikarz zawodowy. Komitety te odbędą w najbliższym czasie zjazd, na którym opracują statut porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej. Delegaci wyrażają życzenie, aby zjazdy porozumienia prasowego odbywały się ile możliwości w tem samym miejscu i czasie, co zjazdy koalicji prasowej.

Wykonanie tych uchwał powierzono pp. red. Pichlowi i Z. Debickiemu, oraz pp. Kopeckiemu i Wierzyńskiemu. Następnie zebranie wysłało telegramy z wyrazami hołdu do Prezydenta Mościckiego i Prezydenta Marsyryka i telegram do szefów biur prasowych i prasowych organizacji w Bukareszcie, Belgradzie i Pradze.

Przedstawieniem stosunków zawodowych prasy polskiej, zredagowanym przez red. Bazylewskiego i prasy czechosłowackiej, zreferowanym przez redaktora Fingera zakończono obrady.

ZAKOŃCZENIE KONFLIKTU KINOWEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4 października. (G) Zatarg między właścicielami kin a Magistratem warszawskim o wysokość podatku został załagodzony. Na wczorajszym zebraniu właścicieli kin z przedstawicielami Magistratu, Magistrat przyjmując orzeczenie komisji dla badania kosztów handlowych kin, zdecydował się pobierać 100 proc. podatku tylko od obrazów o treści sensacyjnej i erotycznej. Wszystkie inne filmy płacić będą 75 proc., a obrazy produkcyjne krajowej 10 proc. Chociaż zmiana podatku musi być uchwalona przez Radę miejską, Magistrat zdecydował nowe normy podatku niezwłocznie wprowadzić w życie.

Przegląd prasy.

„Czasowi” lista członków gabinetu Piłsudskiego nasuwa następujące uwagi:

1) Przedewszystkiem ważnym jest fakt objęcia przez p. Piłsudskiego steru gabinetu. Dotychczas tego odmawiał, wysuwając na to miejsce p. Bartla. Fakt objęcia steru przez marszałka, będzie znowu zrozumiałym w kraju, jako chęć nadania gabinetowi większego autorytetu wobec sejmiku, aniżeli go posiadał gabinet poprzedni, któremu uchwalono votum nieufności. Trudno przypuścić, aby marszałek Piłsudski dopuścił do uchwalenia takiego votum dla siebie, a raczej należy wnioskować, że gdyby Sejm nie uchwalił i dla tego gabinetu dodatkowego preiminarza 34 milionów, jeśli ten gabinet zażąda, to wówczas odroczone tym razem rozwiązanie Sejmu i Senatu stałoby się faktem.

Za granicą, a zwłaszcza w Rosji i na Litwie premierostwo p. Piłsudskiego będzie zrozumiane jako odpowiedź na traktat litewsko-rosyjski. Tak samo zapewne wprowadzenie p. Meysztowicza do gabinetu.

2) Gabinet w stosunku do poprzedniego przedstawia i inne poważne zmiany. Usunięcie pp. Młodzianowskiego i Świątkowskiego jest szukaniem kompromisu z Sejmem. Sejm bez upokorzenia może ten gabinet popierać a przynajmniej żyć z nim w zgodzie. Widocznie na miejscu decydującym przeważało zdanie, że nie należy wewnętrznie konfliktu w Polsce w danej chwili zaostrzać.

3) Zastąpienie p. Młodzianowskiego przez gen. Świątkiewicza jest objawem, że ważna ta toka pozostawać ma i nadal w rękach jak naiściślej oddanych marszałkowi Piłsudskiemu, tak, że zmieniała się osoba, ale nie rzecz.

4) Usunięcie p. Raczyńskiego z nowego gabinetu jest w każdym razie koncesją na rzecz partii lewicowych „Czas” w dalszym ciągu zapewnia, że tylko powierzone sędzić, można w składzie nowego rządu dopatrzeć się triumfu większości sejmowej. Niepowodzenie taktyczne Sejmu widzi „Czas” w tem, że nowy gabinet jest posunięty o wiele bardziej na lewo, i że jest o wiele silniejszą konsekwencją zamachu majowego, aniżeli był gabinet p. Bartla.

W następstwie tej swojej opinii patrzy „Czas” z wielką troską na dal-

szy rozwój wypadków, a uspokojenia szuka

w utrzymaniu pp. Witolda Staniewicza oraz Augusta Zaleskiego, którzy na swoich dotychczasowych stanowiskach zyskali sobie w niejednym kierunku uznanie.

„Kurier Poranny” nazywa nowych ministrów „ministrami gabinetu rządowego marszałka Polski” i powiada:

Miejsca opróżnione przez pięciu ustępujących ministrów zajęte zostały odnośnie do czterech tek przez nowo powołane postacie o silnych profilach indywidualnych, wskazujących, że ogólna polityka rządowa będzie prowadzona po tej samej co do tychczas linii, jedynie z silniejszą i energiczniej podkreślaną akcentem zdecydowanej energii w działaniu. Tekę oświadczył obywateli byli premier Bartel, który w charakterze wiceprezjera będzie także wyrażał Marszałka Polski w ciężkich obowiązkach absorbującej pracy kierowniczej, ze względu na okoliczność, że lwia część czasu i troski Marszałek Polski będzie musiał oczywiście poświęcać opiece nad armią.

Oprócz powyższych zmian zaszła także zmiana personalna pozbawiona znaczenia politycznego, przez objęcie teki rolnictwa, w miejsce p. Raczyńskiego, przez p. Karola Niezabitowskiego, wybitnego ziemianina, przed wojną posiadacza wielkich dóbr na kresach wschodnich, obecnie właściciela ziemskiego na Pomorzu, zbliżonego poglądami i sympatjami do tych kół ziemiańskich, których mężem zaufania jest nowy minister sprawiedliwości.

O p. Meysztowiczu „Kurier Poranny” pisze dosłownie:

P. Aleksander Meysztowicz (były członek rosyjskiej Rady Państwa i prezes Banku Ziemskiego) był szefem rządu w Wileńszczyźnie, w okresie w którym jako „Litwa Środkowa” wyzwalała się z pod narzucanego jej łączenia się z Kownem a nie z Warszawą, jest jednym z najbliższych przyjaciół osobistych Marszałka Polski i wśród ziemian kresowych jest jedną z najbardziej reprezentacyjnych postaci wśród zasłużonych obrońców ścisłej łączności naszych kresów północnych z Polską.

„Głos Prawdy” zapewnia, że już

od listopada 1918 r. piłsudczycy wiedzą,

że szef rządu — to jest właśnie stanowisko, które w ustroju demokratycznym ma największy walor wśród rozprószonych władzy państwowej kompetencji. Pragnęli też wszyscy piłsudczycy głośno, lub w skrytości ducha, aby raz nareszcie Komendant nie symbol władzy, nie jej cząstkę, lecz głównie steru w ręce swego wzięł. Ale doczekać się tego nie mogli. Cóż jednak zrobił dobry Pan Bóg? Według odwiecznej, przystawionej swej taktyki — opozycję sejmową chcąc zgubić — rozum jej odebrał. Tedy na pana Bartłowe łagodne rządy szturm przypuściwszy — ona właśnie w rezultacie cugle w ręce Komendantowi wetknęła. Niezbadane zaiste są drogi Opatrzności. Marzenia piłsudczyków przez opozycję komuno - endecką — niech jej Bóg wynagrodzi — w życie wcielone zostały.

Gdyby artykuł ten pisał naczelny redaktor „Głosu Prawdy”, zapewne by głęboką i zawilgą filozofię na ten temat roztoczył.

Skoro jednak wziął sobie na niedzielną urlop, kazał mówić endekom, że na wielki zjazd nastrofiski pojechał, a swoim — że na polowanie, to my, ludzie prości, nie będziemy też czytelnikom niedzieli psuć, tylko wyłożymy kawę na ławę.

P. Niedziałkowski w „Robotniku” stwierdza, że nowy gabinet składa się z ludzi, którzy należą do radykalnie przeciwnych sobie kierunków myśli społeczno - politycznej. Za swoich w tym rządzie organ PPS uważa p. Moraczewskiego, Jurkiewicza i Czechowicza.

Natomiast nie może „Robotnik” pojąć, jakie powody skłoniły Komendanta do obdarzenia tekami pp. Meysztowicza i Niezabitowskiego.

Nie wszyscy wszakże w Polsce umiują tak szybko zapominać, jak w danym razie „Przegląd Wieczorny”. W istocie rzeczy nowy minister sprawiedliwości stał się głośnym po raz pierwszy w chwili, gdy wspólnie z kilkudziesięciu innymi ziemianami asystował przy uroczystym odsłonięciu pomnika carowej Katarzyny II. w Wilnie, a późniejszą swą działalność publiczną sterował ku najskrajniejszej ugodzie z Rosją kosztem zerwania wszelkiej łączności politycznej Wilna i Mińska z Warszawą. Dziś jest jednym z naczelnych

przewodców monarchistycznej grupy „Słowa” wileńskiego, które wali na całego już nie tylko w demokrację, ale w równość i powszechność prawa wyborczego, w ustawodawstwo robotnicze nadewszystko zaś w reformę rolną.

Wreszcie „Robotnik” zapewnia, że wie, do czego dąży, i że będzie dalej walczył o jaknajszysze nowe wybory

które dadzą silny nowy Sejm, zdolny do utrwalenia w Polsce demokracji parlamentarnej. Będziemy walczyli przeciw wszystkim faszystowskim pomysłom, nie wdając się w rozpatrywanie problemu, czy fałszyw w Polsce wyraża „Dwugroszówka”, czy też przygodny — miejmy nadzieję — współpracownik „Głosu Prawdy”. Będziemy walczyli wreszcie — wierzę, że wspólnie ze stronnictwami włościańskimi — o reformę rolną i wspólnie z całą demokracją polską przeciw reakcji w sądownictwie i u szczytów Ministerium Sprawiedliwości.

Decyzja tedy tow. Moraczewskiego nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla Polskiej Partii Socjalistycznej. Klasa robotnicza własną idzie, jak zawsze, samodzielną drogą i na tej drodze wysiłku własnego oczekuje swego zwycięstwa.

„Epoka” cieszy się z szybkiego zlikwidowania przesilenia, którego wynikiem jest

niezmienne symptomatyczne przesunięcie nazwisk i przekształcenie gabinetu „Bartel — Piłsudski” na „Piłsudski — Bartel”.

Z punktu widzenia tego wyniku, opozycja sejmowa, która potraktowała jako triumf własny dymisję trzeciego gabinetu prof. Bartla, zrozumiała już chyba, iż jej zwycięstwo było Pyrrusowe.

NADESLANE.

ZAKOPANE
BYSTRE, DROGA DO
OLCZY, PENSJONAT
„LWOWIANKA”
cały rok otwarty, urządzo y z komfortem, centralne ogrzewanie, 1¹/₂ m. trgowy park, kort tenisowy, — ceny 7284n poniżej tennika.

EDWIN JĘDRKIEWICZ.

7)

W młynie.

Ciąg dalszy.

Kiedy się Jasiek dzwignął rano, już młynarza nie było. Kazał Jaskowi powiedzieć, że wyjeżdża na długo a jemu pieczę nad młynem zostawia.

Wypadł Jasiek ślaniający się z młynem, uciekał. Ale za kładką, tam, gdzie odpadał nagle od ciała żywy dygot kół uczył, że nogi gna się pod nim. Sie dział długo na kamieniu. Bezsilnego powlokło go z powrotem w dygot równy, niezmienny. co ramionom się wraca, nogom stapać każe...

Znowu dudnił młyn. Dudnił w dzień, dudnił w noc. Całe lato, cała zima. Biegał Jasiek po schodkach, po komorach, tam, z powrotem, do góry, na dół Odsypywał. Z ludźmi gwarzył: urodziło się komu — zabili kogo — we selisko — susza — dzieci — swary. I no przedko, przedko, bo jutro — nie, pojutrze, za tydzień — idzie Jasiek! Za miesiąc. Idzie w swój świat.

Miało chrząstka wory z ziarnem i kurzące białym tumanem wory z mąką. Zakrecały im szorstkie szyi i podsadzanie się pod nieuch! Jakże to — minął już miesiąc? Zaraz, zaraz, potem się policzy, bo ludzie czekają, chleba im trza, noc, mówią, zajdzie...

W głuchym dygocie nocnej ciemności, przez snu przeźrocze, nachylał się

nad Jaskiem, jak przez drgającą szybę wodną — daleki jego świat. Oto kryształowa cisza gór, światłem się tylko mieniła. Zwlekły się do Jaska, w dolinę, łagodne poczwary mgieł, dziwy niemiemi łbami wytrasaia. Ze Maryna tam schodzi już zboczem. Oczy mówiące, czarne ma, jak tego pierwszego dnia, a włosy, jak Jasiek chciał, srebrzyste. Już one tak zrobiły, one, mgieł poczwary łagodne... I cisza, cisza...

Cisza? Zrywa się Jasiek z tapczanu gna przez skrzypiące podłogi. Cisza? Dudnią nienawistne sienie, dygotają objętne duszące głucho czeluście mroków. Dopada do komór, gdzie koła, nachyla latarke nad osłami: może słabną, może ustają?

— Duch — ddydy — duch duch, duch — ddydy — duchduch — huczy piekielnie młyn.

Wracał Jasiek i walił się na tapczan. I znowu przychodzili ludzie, wozami zajeżdżali, gadali z Jaskiem wieczorami przy ogniu, tańcowali czasami, odchodzili. I Jasiek zostawał sam w młynie.

Raz wtedy nirzał w progu dwoje czarnych mówiących oczu utkwionych w niego bez ruchu. I jasne w błyskach ognia włosy. W rozchwiei cieni przepadała twarz wychudła, bolesne bruzdy koło ust.

Maryna ze świata dalekiego... Nie ta, Walkowa żona.

Patrzyli w siebie Krótko, długo? Aż zakrzyknęło coś w sercu Jaska głosem tak strasznym, że porwał się z je-

kiem głuchym. Wtedy zobaczył, że to Maryna, żywa Maryna, w sieni przepadła. Pognał za nią w noc, w pustkę, krzychał, przezywał. Zniknęła.

Wył Jasiek, jak wilk, w dudniącym ponuro młynie. Łbem brał się ściągać rozwalające się z niemi szarpał. Żelazniami dragami w koła huczące tłukł. W szłochu się okrutnym tarzał po czarnych dylach. Długo, długo. Aż nagle, gdy ciemność nocna sinieć już zaczynała — coś się dzieć wokół poczęło — coś ponad rozumienie, ponad...

Wolniało dudnienie kół. Stabnęło.

— Duch — ddy — dy — duch — duch — ddy — dy — duch...

I jeszcze jedno ostatnie ziewnięcie głuche. Jak konającego. I cisza. Bezmierna cisza.

Runął Jasiek zamartwami komorami, podłogami, schodkami. Na świat...

Był świt. Wiosna szła, kiściami młodych brzoź śpiewała. Zataczał się Jasiek na nogach pijanych po rozmokłych ścieżkach, coś krzychał, coś śpiewał. Przed siebie szedł, naoslep, przez zbocza, przez polany, ku chmurom puszystym, ku gór wierzchołom. W świat — ustap kobieto, nie widzisz? — w swój, daleki!

Czarne oczy tej kobiety. — Zawirowało wszystko przed Jaskiem, w cześć runęło. To Maryna. Nie ta ze świata dalekiego, na godzinę skonaniam! — nie ta Rzeżająca pod worka ciężarem na plecach i dziecka na ramieniu i drugiego u spodnicy. Nedzna, stara.

— Gdzie idziesz, Maryna, Maryna! Do młyn... Z ostatnim woreczkiem

ziarna. Ostatnim... Głód. Nikt nie pożyty... nawet żaren... jej Walka, podpalacza, kobiecie...

— Do młyna idziesz do młyna...?!
— Tak — dyszy ciężko — głód...
— Tyś była... wczoraj?

Odwrociła głowę, patrzyła w dalszklitemi zrenicami.

— Maryna — jęczy Jasiek i łeb ściśka — młyn stoi! Bo ja w świat idę, w mój — słyszysz?

Kiwnęła głową, nic nie odpowiedziała. Siadła ino na kamieniu. Siedziała długo nieruchoma. Worek zesunął się jej z pleców. Dzwigał go jęła wreszcie.

— To idź już, idź — szepnęła bezdźwięcznie, nie patrząc na niego.

Wydarł jej wtedy jednym ruchem ten wór i pognał jak szalony. Z powrotem. Do młyna. Przez głuche sienie, komory, do kół w bezruchu, pod martwo ciekącą po nich wodę. Cisnął się na nie, jak miot wichru, wszczepił pazurami i udami, ciężarem całym ciągnąć zawisnął. Zaszklila się jeszcze przed mgłą zasztemi oczyma szyba wodna, w mżeniu nieuchwytnym za nią świat daleki. A potem kamienny mrok i huk straszliwy serca.

Ocułił go ból w głowie. Leżał na występie belki podwalinowej. Ach jakże dudni serce — coraz prędzej, coraz prędzej. Ale daleko gdzieś dudni, za nim... Co to? To nie serce...? Nie, to dudnią znowu koła młyńskie — coraz mocniej... Czemuż tak w piersi boli po lewej stronie...?

(Dok. nastąpi).

Cechy narodowe.

W każdym narodzie powtarzają się pewne rysy charakteru u wielu ludzi i uważa się je za cechy narodowe. Co znaczą różnice charakteru widać to przy zetknięciu się ludzi białych z kolorowymi: biały rozkazuje, a tummy kolorowych są posłuszne. Te władcze cechy, zwłaszcza u Anglosasów, doskonale uchwycił London w swych nowelach. Wśród białych niema aż takich różnic, jednak jeden naród ma dzięki swemu charakterowi przewagę nad drugim.

Idzie tu więc o określenie tych właśnie rysów u Polaków, Rusinów, Białorusinów i Żydów, — a artykuł obecny łączy się z dziesięcioma poprzednimi, mającymi jeden temat: współzawodnictwo narodowościowe na kresach wschodnich.

Jako zalety państwowotwórcze występują u Polaków: roznamiętnienie, energia w chwili krytycznej, patriotyzm, ambicja i odwaga fizyczna.

Ciekawym przejawem roznamiętnienia było torowanie sobie przez analfabetów wychodźstwa za morze w warunkach najcięższych, a o roznamiętnieniu świadczy też zachowanie naszych robotników, dających sobie radę w różnych zakątkach świata, lub żołnierzy, którzy w wieku XIX walczyli w całym świecie i za wszystkie sprawy. Jeżeli nieraz Polska będąc nad przepaścią wytwarzała nagle cudowną moc, to owe „mocy“ nie wynikały z przypadku, tylko z charakteru Polaka, który w ostatniej chwili zrywa się do gwałtownego, celowego i solidarnego działania. Patriotyzm, wyrobiony zwłaszcza w niewoli, rodzi cudowne kwiaty poświęcenia się młodych i starych jak obronę Lwowa w 1918/19. Nasza duma, powodująca często niekarność lub porzucanie działalności, skłania znów w innych wypadkach do pracy ponad siły. Dzięki odwadze jest Polak wybornym żołnierzem, szczególnie w ataku, chwalebny w wojnie światowej w pamiętnikach wrogów, jak Ludendorfa i Hindenburga.

Żydzi mają solidarność, wytrwałość, przedsiębiorczość, gotowość do ryzyka, ruchliwość, przystosowanie się do życia praktycznego i wyczyszczenie wszelkich warunków. Skoro są oni u nas, z wyjątkiem ziem zachodnich, rasą władców pod względem ekonomicznym, możnaby ze względu na ich zalety stawiać ich ponad Polaków. Ale gdy się zapytać kogoś chwalebnego Żyda, czy chciałby być Żydem, — zdziwiony milknie. Albowiem chodzi nie tylko o poczucie, że Żyd jest przysiężnym, odmiennej religii i rasy, lecz i o wady Żydów i dziwne przeszkody w ich charakterach: obok płaszczenia się, bezczelna arogancja, obok idealizmu materializm i nie cofanie się przed najmocniejszą nieuczciwością, obok pracowitości życie lekkim chlebem, obok zaobojętnego konserwatywnego radykalizm obok lojalności lub neutralności państwowego gwałtowne rozpolitykowanie i niszczenie państwa, gdy jest ono słabe.

Dlatego lepiej podziwiać zalety Żydów, lecz z daleka: jasnieją one raczej w walce ze społeczeństwami innymi, ale wielkie to pytanie, czy są w odpowiednim stopniu państwowotwórcze, nawet wtedy, gdy będzie szło o państwo żydowskie.

Rusini wyróżniają się karnością i zaciekłością. Karność jest u nich łatwiejsza, niż u nas (gdyż mają jedną naogół warstwę chłopską), a jest dodatnicza, niż polski indywidualizm. Lecz nieraz karność ta przeradza się w owczy pęd i powoduje ciężkie klęski np. w czasach niedawnych, tem więcej, że Rusini mają mało odwagi cywilnej. — Jeszcze mniej, niż my. Zaciekłość lub raczej nienawiść u Rusinów, nieraz ukryta, ma wagę w wielu stosunkach.

U Białorusinów możnaby najprędzej jako rys państwowotwórczy wymienić podatność na rozkaz.

Wszystkie cztery narody mają niektóre cnoty wspólne, np. poprzestawanie na małym, religiozność, a Polacy, Rusini i Białorusini wykazują przynajmniej do ziemi. Zdolnościami odznaczają się Polacy i Żydzi, Żydzi przewyższają

nas talentami językowymi i abstrakcyjnego myślenia, ale są niżsi pod względem sumienności i samodzielności pracy umysłowej.

Zatem według zalet państwowotwórczych następują po sobie Polacy, Żydzi, Rusini, Białorusini.

M. Prószyński.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 października b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacić tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4-80.

Kryzys obozu rządzącego.

Prasa rządowa jest przedziwnie zakłopotana, jak uzasadnić swoim czytelnikom przebieg ostatnich wydarzeń jako sukcesu „rewolucji majowej“ i przezwyciężenia wrota majowego. Ostatecznie niemożąc widocznie inaczej, prasa ta grzmi w surym radości, że na czele rządu stanął Józef Piłsudski i w nim składa wszystkie swoje nadzieje i wiary. To czepliwanie się osoby p. marszałka, jako ostatniej deski ratunku jest niezmiernie charakterystyczne. Prof. R. Rybarski w artykule zamieszczonym w ostatniej „Myśli Narodowej“ pt. „Kryzys inteligencji radykalnej“ wnikliwą analizą psychologii rokoszan dochodzi właśnie do przekonania, że pozostał im jeszcze tylko... Józef Piłsudski.

Radykalna inteligencja była dotychczas zawsze zwolenniczką demokracji parlamentarnej. Wierzyła w jej gotowe formuły, ustalone na Zachodzie. Wierzyła w dogmat wieloprzymiotnikowe prawa wyborczego, w zwierzchnictwo ludu i tym podobne artykuły. Rząca cała ze swego kącika pioruła na Musoliniego za jego zamach antydemokratyczny. Nie chciała uwierzyć w kryzys parlamentaryzmu, wszelką krytykę tego systemu uważała za zamach „reakcji“. Ale tymczasem przyszyły wypadki majowe z ich następstwami a w szczególności ze zdyskredytowaniem demokracji parlamentarnej. Nie dziwne go, że na tem tle powstał chaos i zamieszanie. Jedni ujmowali się za zgwałconą demokracją, inni milczeli, inni wreszcie z zapałem neofitów nawrócili się na dyktatorski i antyparlamentarny pogląd na świat.

Kryzys inteligencji radykalnej trwa dalej. Jedni, mocniejszy charakterem i umysłem, stopniowo odsuneli się od tego obozu. Inni szukają nowych hasel, usiłują stare „postepowe“ naczynia napełnić nowym winem. Ogół jednak, gdy runęły dawne bożyszcza, znalazł sobie nowe. Zamiast kultu idei, które wyznawało się całe życie, a które nie wytrzymały próby życiowej, zjawiał się kult jednostki, kult Józefa Piłsudskiego. I jeżeli dziwi kogo fanatyzm, z którym wielu radykalnych inteligentów odnosi się do tej osoby, to trzeba niezapominać o tem, że ta wiara w jednostkę stanowi ostatnią ostoję dla wielu skołowanych umysłów, które już niemają w co wierzyć. I nie dziwnego, że często ta wiara wyraża się w formule: „credo quia absurdum“.

Wiara w osobę jest zupełnie zrozumiała w dzisiejszych czasach, w których odbywa się poszukiwanie autorytetu, w których dość często woła się o dyktatora. Wiara w osobę może ułatwić obozowi działalność: można wtedy skupić najrozmaitsze żywioły, różne pod względem programowym i społecznym, byleby tylko one wszystkie wierzyły w jednego wodza. Można wtedy w jego imieniu wystawiać weksle w najrozmaitszych walutach, bez względu na to, czy w przyszłości będą pieniężne w kasie. Szczególnie akcję konspiracyjną, zmierzającą do zamachu, ułatwia ogromnie wiara w kierującego.

ca jednostkę, bo wprowadza do tej akcji jednolitość i karność. Położenie zmienia się gruntownie z chwilą, gdy ta jednostka dojdzie do władzy i gdy za nią ponosi pełną odpowiedzialność.

Wówczas trzeba rządzić, trzeba rozstrzygać drażliwe zagadnienia. Przez jakiś czas można się trzymać kredytem z dawniejszych czasów. Po woli jednak władca musi ujawnić swą fizjognomię. Jeżeli sam nie przedstawia programu, nie zdoła go stworzyć po objęciu władzy. W jego braku, rządzący stają się bezpołudnie, niezdyscyplinowani, niewyraźni. Radykalna inteligencja, która oczekiwała rychłego urzeczywistnienia swych mglistych zresztą nadziei, zaczyna się rozczarowywać. Robi się te lub inne ustępstwa dla mniejszości, kokietuje Żydów, ale to nie wystarcza. Na jakiś czas tylko może nadać treść obietnicom rządu polityka personalna. Usuwa się niemiłych sobie urzędników a nianuje swoich, bez względu na kwalifikacje.

I jeżeli w działalności obecnego systemu trudno się dopatrzeć czegoś wyraźnego po za jedną polityką personalną, zwłaszcza o ile chodzi o zagadnienia społeczne i gospodarcze, to jest to rzecz zupełnie zrozumiała. Radykalna inteligencja, która doszła do władzy dzięki zamachowi, zawsze wyznawała idee, którym przeczyło życie. Żyła w świecie fikcji, które niedadają się urzeczywistnić. Poprostu przyszyła do władzy, nieprzygotowaną politycznie i umysłowo. Polityka personalna może być bardzo pociągająca, ale na dłuższą metę musi znużyć i oburzyć społeczeństwo, a przede wszystkim zdemoralizuje tych, którzy ją bezwzględnie stosują. O ile zaś żywioły gorętsze naprawdę radykalne zechcą prowadzić politykę bardziej śmiałą pod względem rzeczowym, napotkają na opór żywiołów umiarkowanych i ostrożnych. Jedni zechcą pójść w kierunku socjalistycznym. Zechcą wzorować życie gospodarcze według przeżytych szablonów, co oczywiście może zachwiać zaufaniem świata przemysłowego, a nie rozwiąże gospodarczych trudności. Drugi zaś będą się obawiali eksperymentów z troski o zaufanie kraju i zagranicy. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że w obozie majowym jest wiele żywiołów niespokojnych i porywczych a pozbawionych wiedzy i doświadczenia administracyjnego. Żywioły te już zaczynają się niecierpliwić. Już obserwujemy rzecz bardzo interesującą: dzienniki rządowe zwalczające poszczególne ministrów. By utrzymać jednność i planowość w rządzeniu, nie wystarczy unieść śpiewa: „My pierwsza brygada“. Nie może być tej jednności w rządzie, bo radykalna inteligencja nie jest duchowo jednolita, ożywna, jedną myślą. To też kryzys radykalnej inteligencji, która straciła wiarę w dawne swoje bożyszcza, w dawne idee a dziś wierzy tylko w osobę, bynajmniej nie skończoną z chwilą objęcia przez nią władzy. Przeciwnie, dźwignie obecnie do swego największego napięcia.

Z OPERY.

„Tosca“.

Niejednokrotnie starałem się zanalizować przyczynę silnego wrażenia, jakie wywiera opera „Tosca“ i doszedłem do przekonania, że źródło jej powodzenia leży przede wszystkim w przepysznie scenicznie ułożonym librecie, które dzięki skondensowanej, logicznej, plastycznie nawet zrozumiałej akcji, przez cały czas trzyma uwagę widza w wielkim napięciu, odrywając niejako uwagę jego od strony ściśle muzycznej, na którą spada główny punkt ciężkości w niewielu stosunkowo miejscach. Tam jednak Puccini, z właściwym sobie uczuciowym temperamentem twórczym znakomicie wyzyskuje muzykę, nie każdy podatny szczegół, osiągnął zawsze zamierzony efekt. Do takich czysto muzycznych miejsc zaliczę finał I. aktu, w drugim zaś akcie scena badania na tle chóru za kulisami, również zwraca uwagę precyzją technicznego rozwiązania.

Pomijam już piękną, popularną, dziś arję Tosci w II. akcie, gdyż błędnie ona w stosunku do bardzo wartościowej arji Cavaradossiego w ostatniej od słonie, porywającej żywiołową tęsknotą do życia, bezpośredniością, prostotą i szczerością wyrazu. Naogół ostatni akt opery obfituje wprost w inwencję melodyczną, gdyż kompozytor rozporządzając mniej esencjonalnym materiałem sceniczno-dramatycznym, kładzie tu główny nacisk na muzyczną ilustrację.

Wykonanie Tosci było w głównych zarysach staranne. Reżyserja p. Tarnawskiego, aczkolwiek zasadniczych zmian nie wniosła, wykazała jednak dbałość i o pomniejsze szczegóły. Na wyróżnienie zasługują efektowne rozplanowanie finału I. aktu, niestety bezmyślność kilku statystów osłabiła końcowy efekt tej sceny. Mówiąc o tym finale nie można zamilczeć, iż orkiestra wykonując go wahała się godnym podziwu zapamiętaniem się, głośząc nie tylko dzielnie opierającego się nawale tonów instrumentalnych soliste, ale i rozpacznie wykrzykujący chór. Tego rodzaju nieopanowane traktowanie akompaniamentu niszczy bezwarunkowo głosy śpiewaków, dając ogólny artystyczny wynik wątpliwej wartości.

Z wykonawców wymienię p. Platównę, której rola Tosci odpowiadała w zupełności, gdyż piękny głos artystki pokonywając z łatwością wokalne trudności tej forsownej partii, zaś dramatyczna interpretacja wykazywała staranne przemyślenie swej roli.

Drobną pieśń pasterza w ostatniej odsłonie czysto odśpiewała p. Ostrowska.

Z panów przyjmowali udział w przedstawieniu pp.: Perkowicz, który jak zawsze włożył w swą partię wiele szczerego liryzmu i dramatycznego wyrazu (gra sceniczna mogłaby jednak być nieco w szczegółach pogłębiająca).

P. Płofski bardzo korzystnie odtworzył trudną rolę Scarpia. Ogromny jego materiał głosowy z powodzeniem walczył z nieopanowanym zalewem tonów orkiestry. Scenicznie wywiązał się artysta ze swego zadania nader dodatnio, dając całości postaci należyty wyraz dramatyczny.

W pomniejszych rolach wymienię reżysera p. Tarnawskiego jako Angiotti'ego, p. Łowczyńskiego, który inteligentnie opracował rolę agenta policyjnego i p. Martini'ego, który odśpiewał dobrze partię zakrystiana, ale nie stworzył szczerze charakterystycznej postaci. Dyrygował p. Lehrer.

Witold Freemann.

**JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI
NA SEZON ZIMOWY
6916n DO FIRMY
ANTONIEGO UWIERY
Lwów, ulica HALICKA 10.
FILIE: w Tarnopolu, Drohobyczu, Strylu.**

Nowa placówka handlowa we Lwowie.

Znane zakłady przemysłowe Herzfeld i Victorius z Grudziądzu, produkujące wyroby odlewnicze, połączone z emaliernią i szlaczowaniem blachy etc. stojące nie tylko w tej dziedzinie przemysłu w Polsce na pierwszym miejscu, ale eksportujące swe wyroby na dalekie rynki zagraniczne. utworzyły we Lwowie biuro filjalne i składy konsygnacyjne. Do otwarcia tej placówki handlowej zniewolili zarząd zakładów stosunki frachtowe. W ten sposób uzyskała konsumcja wschodnich rynków Polski sposobność ułatwioną i dogodniejszą nabywania rozpowszechnionych dziś wyrobów firmy. Składy i magazyny firmy „Herzfeld i Victorius” znajdują się we Lwowie w gmachu wielkim przy ul. Działuskiej 1. 9 (boczna ul. Grodeckiej). W nabytej realności dobudowano trzy piętrowy gmach, zaopatrzony w windy i wyciągi, zrekonstruowany wedle planów pp. Barszczewskiego i Makowicza.

W sobotę w południe odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie biur i składów. Poświęcenia dokonał proboszcz kościoła św. Elżbiety ks. kan. Odelgiewicz. Uroczystość skupiła przedstawicieli najwyższych władz oraz instytucji i zrzeszeń lwowskich. Przybyli m. in. prez. Neumann, gen. Sikorski, prezes Prachtel - Morawiański, del. województwa st. r. Lidl, wiceprezydent Izby Handlowej Hoflinger, prezes Tow. dziennik. polskich red. Laskownicki, prezes Stow. kupców polskich inż. dr. Biełkowski, prezydent Kongregacji kupieckiej: pp. Kłosowski, Kadernówka i Riedl, delegacja lwowskiego Stowarzyszenia kupców w osobach pp. p. Eisenstein, Finkelsteina i Mahlera, st. ref. Izby handl. dr. Jasiński, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobk. p. Urbankowski, dyr. dr. Ulma i liczni przedstawiciele świata przemysłowego, handlowego, finansowego, prasy i t. d.

Po poświęceniu gmachu i lokali biurowych ks. kan. Odelgiewicz w serdecznych słowach złożył życzenia w ręce kierownika reprezentacji dyr. Romana Gorgolewskiego najpomyślniejszego rozwoju nowej placówki. Z kolei zabrał głos wicepr. I. H. p. Hoflinger, przemawiając imieniem Izby Handlowej i Reprezentacji Miejskiej. Dalej przemawiali: dyr. fabryki grudziądzkiej inż. Lucjan Kołodzki, przedstawiciel Rady Nadzorczej inż. A. Słabosz wicz, w końcu kierownik placówki dyr. Roman Gorgolewski, dziękując gościnom za udział w uroczystości.

Następnie w salonach Hotelu Geor-

ge'a odbyło się skromne śniadanie a szereg toastów na pomyślność firmy wznieśli: prez. Neumann, prez. Prachtel - Morawiański, pos. Eisenstein r. Cieśliński, a znany przemysłowiec Styfi z Przemyśla, imieniem tamt obywatelstwa wyraził żal, że jego rodzinne miasto traci na korzyść Lwowa tak obrotowego i dzielnego przemysłowca, jak dyr. Gorgolewski. Mówca jednak pociesza się świadomością, że inicjatywa dyr. Gorgolewskiego znajduje we Lwowie szersze pole działalności. W końcu dyr. Kołodzki stwierdził, że na czele fabryki stoją inżynierowie wykształceni w twardej szkole niemieckiej i że fabryka początkowo niemiecka przeszła wyłącznie w ręce polskie i zatrudnia robotników polskich, prosząc o ponaradę tej wybitnej placówki przemysłowej. W końcu zabrał głos dyr. Gorgolewski, a dziękując prezydentowi miasta i gościom za udział w uroczystości, złożył w ręce prez. Neumanna w imieniu firmy 3 tysiące złotych na cele społeczne i dobroczynne.

Fabryka firmy „Herzfeld i Victorius” założona w r. 1860 w Grudziądzu była własnością niemiecką. W r. 1920 przemysłowcy polscy i Bank Spółek Zarobkowych wykupili tę placówkę. Fabryka zatrudniająca przedtem 400 robotników została znacznie roz-

szerzona przez dobudowanie zakładów w Mniszku i dziś zatrudnia z górą 1.200 robotników. Produkcja dzienna wzrosła do 60 ton, a wyroby odlewnicze tej fabryki w 33% idą do Rumunii, Turcji, Norwegii, Danii, Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii, a nawet i dalej i są bardzo poszukiwane. Goście mieli sposobność oglądania pięknych wyrobów firmy, a więc: pieców, wanień, łazienek, muszli wodociagowych, gustownych drzwi metalowych do pieców kaflowych i kominków, wyrobów emalowanych itd. Kilka cyfr świadczy o wzroście eksportu. Oto: gdy w styczniu br. eksport wynosił 67,518 kg., w lutym 184.206, a już w maju wzrósł do 446.011 kg. Podobnie zwiększa się konsumcja w kraju. — Przez stworzenie placówki lwowskiej konsumenci Małopolski będą mogli zaopatrzyć się w tani i doborowy towar wprost u źródła i uniknąć zapewne w niedługim czasie droższe a lichsze wyroby zagraniczne, które dotąd zalewały rynki małopolskie. Dyr. Gorgolewski reprezentuje równocześnie znana fabrykę mebli metalowych i łóżek Wł. Gostyńskiego i Ski w Warszawie, której wyroby zwracają na się uwagę wykwintnym wykonaniem.

Nowej placówce przemysłowo-handlowej „Szczęść Boże”!

==U==

Z SALI ODCZYTOWEJ.

„Książę Niezłomny”.

Na ten temat wygłosił prof. dr. Juliusz Kleiner w sobotę dnia 2 października w sali ratuszowej wykład urzędowy staraniem Zaw. Związku Literatów Polskich we Lwowie. Liczne zebrana publiczność wysłuchała w skupieniu tej głęboko pomyślanej, w artystyczną formę ujętej i świetnie wygłoszonej prelekcji znakomitego uczonego.

Trzy zagadnienia wysunęły się na czoło w wykładzie prof. Kleinera: znać „Książę Niezłomny” jako zasadniczego etapu w rozwoju duchowym poety-mistyka — wizerunek psychiczny świętego bohatera — i czyn artystyczny wielkiej miary, jakim był przekład polski.

Prelegent widzi w „Książę Niezłomnym” (któremu towarzyszyć będzie w twórczości poety cała galeria „Książąt Niezłomnych”) moment szczytowy etyki Słowackiego. Poeta, stałe kierujący uwagę na ideał człowieka i pragnący też siebie samego uzgodnić z ideałem marzonym, jako mistyk nietylko rozwinął w sobie zawiązki dawne, lecz także przewyciężył dawnego człowieka. Zwycięstwo polegało na

tem, że w fazie początkowej towarzyszył mu akt pokory: twórca „Beniowskiego” ukorzył się przed Towiańskim — i przed Mickiewiczem.

To też ideał nowy nie tylko musi różnić się od Anhellego mocą, nie tylko mieć jasną świadomość idei i bezwzględność pewności zwycięstwa zagrobowego, nietylko misję cierpienia podejmować siłą woli, nie biernością — musi nadto dojść do zwycięstwa przez pokorę nadludzką, ofiarować osobistość swoją, by ocalić coś nad tę osobistość własną cenniejszego, by spełnić służbę Bożą — religijną i narodową.

Bohatera takiego znalazł w dramacie Calderona. Odpowiadał don Fernando najgłębszym postulatami poety, jako rycerz, łączący wodzostwo i kapłaństwo, jako krzyżowiec, jako męczennik, oderwany od ojczyzny i nagrodzony tak, jak pragnął być nagrodzony twórca „Anhellego”: „że powiozą gdzieś przez morza do kraju garstkę popiołów”. Odpowiadał też żądzy poetyczności przez orientalne tło hiszpańsko-mauretańskie.

A jeśli Słowacki, któremu do nieda-

możliwe psychologicznie, żeby znalazł się taki jeden wojskowy, takich dwóch, takich trzech, którzyby ten sam mundur, przez Orlińskiego noszony, tak zbeczęścili i spontewierali? Temu naprawdę, na serio już się wierzyć nie chce, ani o tem myśleć, ani nad tem zastanawiać przez chwilę, jeżeli się odrzuci hipotezę, że tego dokonały lotry, może wynajęte, może zapłacone, ale nie chyba nie mające wspólnego z armią i z wojskowością.

Ani na chwilę nie należy przypuszczać, że to z wiedzą czyjąś, czy ze zgodą! dokonane było przez aktywnych wojskowych.

Bo trzeba przecież się zastanowić! Noc. Podstęp najnikczemniejszy, wzięty od rosyjskiej ochrony i policji. Pukanie. Wywalenie drzwi. Napaść w ciemności. Dziesięciu lotrów uzbrojonych na człowieka w białiznę, zbudzonego ze snu po ciężkiej całonocnej pracy. Gdyby dwóch napastników w nocy na bezbronnego jednego, to już byłoby potworne, zbójckie naśladowanie nożowców i włamywaczy. Ale dziesięciu! Dziesięciu! Kopiących powalonego! Rzucających skradzioną z magazynów bombę! Dziesięciu lotrów, bijących bezbronnego kastetami i rewolwerami! Dziesięciu lotrów terrorizujących starego służące-

go. Dziesięciu lotrów, wychodzących potem spokojnie na ulicę!

Gdyby to byli ludzie, mający jakiegokolwiek prawo do noszenia munduru, byłby właśnie na tak zbrodniczo-obłądne przedsięwzięcie przebrali się w cywilne ubrania, żeby nie hańbić munduru czemś, do czego najgorsi huligani moskiewscy nie byłby zdolni! Oficer, czy był oficer, nie byłby kopał w brzuch, w plecy, nie byłby butem dźgał! Tak robili sadyści rosyjscy w Butyrkach, dawniej w Sztisselburgu. Tak zachowywały się w pierwszym roku rewolucji bolszewickiej ostatnie męty bratogłów, pijane i oszalałe nastrojem rewolucyjnym!

Nie można tedy uwierzyć desperacko w to, co pisze prasa, że zgraja lotrów, dziesięciu, w nocy nad ranem napadająca w mieszkaniu posła i byłego ministra, to jednak... to jednak oficerowie.

A jednak w mózgu jakieś wątpliwości się rodzą, że jednak... że jednak... może... Mimowoli i wbrew woli nastroczają się jakieś reminiscencje z ostatnich pism... Ohydne reminiscencje z organu, w którego powinien zasób etyki jednak się powierzyło!

Myśl tę i podejrzenie to okropne odtrąca się ze wstrętem. Nie! To jest psychologicznie niemożliwe! Nie sposób

wna tak obca była pokora, zrozumiał ją i uwielbił w bohaterskim infancie, to dzięki rysowi, którym odcina się Fernando od typu ogólnego męczenników chrześcijańskich; ma on poczucie wielkości własnej w chwili, gdy się dobrowólnie poniża, i dlatego poświęceniem bezwzględnie kruszy swą osobistość, iż czuje wartość jej niezmierną i nieśmiertelną. I dzięki temu właśnie jest taki hiszpański i taki królewski i taki ludzki.

Omawiając przekład, prof. Kleiner uwzględnił wzmocnienie poetyczności subtelnej i podniesienie tonu („stałość” oryginału już w tytule przecież spotęgowała się w „niezłomność”); ale należy pamiętać — dodał — że Księcia nie złomnego, stworzył mimo wszystko Calderon, nie Słowacki, i że zdarza się czasem — osłabienie oryginału. Zaznać też, iż utwór będący jednym z najprostszych co do wystawienia dramatów poety hiszpańskiego, w przekładzie stał się bardzo artystycznym, ale skrajnym tworem calderonowskiego przepychu.

Raz tylko jeden — stwierdził prelegent — zespolił się twórczo duch polski z duchem Hiszpanii. Było to jednak naprawdę spotkanie na szczytach — w najczystszej atmosferze dobra i prawdy i piękna.

Herbata RIEDLA

NADPISANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Wyciąć i przesłać

8635n DOM BANKOWY

SCHÜTZ I CHAJES

Lwów, pl. Marjański 1.

Proszę mi przesłać przed ciągnięciem

1-szej klasy 7312n

losów czwartek po 10 Zł

losów połówek po 20 Zł

losów całych po 40 Zł

GŁÓWNA WYGRANA Zł. 500.000.

CIĄNIENIE 14 I 15 PAŹDZIERNIKA

Należytość Zł. prześle

po otrzymaniu losów blankietem PKO

o którego bezpłatnie dołączenie proszę.

Dokładny adres:

OGŁOSZENIE.

Wzywa się wszystkich Kolegów Mier-nicznych Przysięgłych b. ge. metrów cywilnych, którzy narażeni byli ze strony Władz na nieprzyjemności z powodu używania tytułu „Inżynier”, by do dnia 8 m. nadstali do Kola Mier-nicznych Przysięgłych (Lwów, Zimorowicza 9) szczegółowe daty, odnoszące się do powyższej sprawy. 8634

Biesy.

Pisma, opisujące napaść nocną bandy zbiorów na posła Zdziechowskiego w jego mieszkaniu z uporem twierdzą, że to była gromada oficerów wojska polskiego! Chyba sobie prasa nie zdaje sprawy z tego, co pisze, upierając się przytem, że to byli wojskowi, ba nawet, że to byli żandarmi na rozmaitych stopniach aż do kapitana włącznie! Jest coś wprost strasznego, że dotychczas żadne pismo nie wystąpiło z hipotezą i z przypuszczeniem, że to mogli być i napewno byli przebrani bandyci, którzy wypożyczyli sobie lub skradli mundury wojskowe! Przecież takie wypadki się zdarzały. Kroniki policyjne notują tego rodzaju podstępny złodziejaszków, lub szantażystów, przebrających się w mundury. Podobna hipoteza więc nastroczała się od pierwszego momentu każdemu, kto wojskowość polską kocha i szanuje, już nawet bez względu na przekonania polityczne.

Przecież ten mundur polski nosi dziś także nasza narodowa chluba, nasza duma! Orliński! I ten mundur w osobie Orlińskiego świeżo doczekał się takich hołdów nietylko od nas, ale od Moskali, od Japończyków! Czyż byłoby więc

uwierzyć na sekundę, żeby istniała jakaś łączność między zapalczywym pismakiem z tego pisma a tą bandą nocnych włamywaczy i okrutników! Może im wpadł w ręce numer tego pisma, grożący mordowaniem w opętanczej, dzikiej zapamiętałości. Ale wierzyć trzeba i godzi się, że między drukowanymi pogrozkami a inicjatywą pomarę, plugawej jakby z Dostojewskiego „Biesów” pobranej zbrodni nie ma absolutnej żadnej, ale to żadnej łączności!

A jednak, jednak przypominają się jeszcze skądś pewne ohydne zbrodnie, które kilka lat temu wstrząsały opinią europejską, polityczne zbrodnie. To były te Feme-gerichte w Prusach, te skrytobójstwa potworne, i spełniane na rozmaitych działaczach...

Ale jednak i tam sprawcami byli cywili!... ex-officerowie zdziczyli i zbestializowani w wojnie! ale nie w mundurach, nigdy w mundurach, nigdy gromadą, nigdy w dziesięciu na jednego!

Rozpacz bierz! Znow jeden z tych dni, w których się starzejemy o lat dziesięć, w których obrzydzenie i odraza do naszej rzeczywistości dawi gardło.

Niemożliwe, żeby to byli oficerowie! Niemożliwe!

Ad. Nowaczyński.

(Gazeta Poranna Warszawska.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 października 1926.

TEATR WIELKI.

Wtorek 5 bm. „Tosca”.
Środa 6 bm. „Kobieta, wino i dancing”.
Czwartek 7 bm. „Cyrano de Bergerac”.
5-aktowa komedia heroiczna Edmunda Rostanda — premiera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 5 bm. „Nasza żonusha”.
Środa 6 bm. „Tereska”.
Czwartek 7 bm. „Nitouche”.

TEATR MAŁY.

Wtorek o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta” W. Lakatos (premiera).
Środa o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta”.
Czwartek o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta”.
Piątek o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta”.
Sobota o godz. 7.30 „Mężczyzna i kobieta”.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysł. brama od ul. Dzieduszyckich). Wystawa art. mal. Z. Radnickiego oraz wystawa ogólna.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 5 października: Z cyklu koncertów mistrzowskich H. Drezeński kwartet smyczkowy. 8511

— Teatr Wielki. Dziś opera Puccini’ego „Tosca” w doskonałym wykonaniu artysty czym i wokalem pp. Piatówny, Ostrowskiej, Perkowicza, Płonkiego, Tarnawskiego, Martiniego i Łowczyńskiego. Dzięki nadzwyczaj starannej reżyserji p. Tarnawskiego oraz wytrawnemu kierownictwu muzycznemu kapelmistrza p. Lehrera, przedstawienie to należy do wzorowych. — W środę 6 bm. znakomita komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing”.

— Teatr Nowości powtarza dziś wesołą komedię Hopwooda „Nasza żonusha” — a jutro w środę operetkę O. Straussa „Tereska”.

— Teatr Mały w Przemyslu. Na zaproszenie komitetu obywatelskiego odegra Teatr Mały w środę 6 bm. świetną komedię Verneilla „Azais” w obsadzie premierowej z Rasińskimi, Czalkowską i Orzechowskim na czele w gmachu Teatru Polskiego na Zasadzie w Przemyslu. Przyjazd Teatru Małego ze Lwowa wzbudził żywe zainteresowanie w całym mieście.

— „Cyrano de Bergerac”, słynna 5-aktowa komedia heroiczna Edmunda Rostanda, ukazuje się już w bieżącym tygodniu na scenie Teatru Wielkiego — w nowej inscenizacji reżysera p. Janusza Strachockiego, w świetnych stylowych dekoracjach p. Z. Bałki i nowych kostiumach W. Polach oraz lwowskich wystąpią pp. Halska (Roksana), Strachocki (Cyrano) i Knobelsdorf (Chrystian) — pozatem uczestniczą w przedstawieniu prawie cały personal dramatyczny naszych teatrów.

— Dzisiejsza, tj. wtorkowa premiera w Teatrze Małym głośnej sztuki W. Lakatosy pt. „Mężczyzna i kobieta” zapowiada się pod każdym względem doskonale. Temat, który obrał autor, przedstawia w sposób bardzo oryginalny a akcja toczy się niezmiernie żywo i zajmująco.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne Sokoła 4. II. p. na zebraniu wtorkowym 5 października wygłosił p. Bieńkowski odczyt pt. „O materiale światłoczułym”. Początek o godz. 6 wieczorem.

— Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie zawiadamia, że od 1-go października 1926 r. na okres 3-letni kasy bankowe otwarte będą od godz. 9 do 14, w soboty od godz. 9 do 13. 8669

— Dziś we wtorek odbędzie się koncert Drezeńskiego Kwartetu smyczkowego. W Kwartecie drezeńskim muzykalna Publiczność zapozna się z zespołem zajmującym w szeregu słynnych kwartetów europejskich jedno z naczelnych miejsc, stojącym na takiej wysokości artystycznej, jak kwartety brukselski i wiedeński. Rosę koncertu tego zespołu należą do najsławniejszych produkcji muzycznych. Piękny program wieczoru obejmie dzieła Schumana, Beethovena i Debussy’ego.

— Nadzwyczajnemu Duchownictwu, Świątyni Senatowi Uniwersytetu Jana Kazimierza, Delegatom Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stefana Batorego, Warszawskiego, Poznańskiego i Lubelskiego, Przedstawicielstwu wojskowemu i władz cywilnych, wszystkim Kolegom i Przyjaciółom śp. zmarłego, oraz tym, którzy przeżali wyrazy współczucia rodzinie i oddali ostatnią usługę śp. profesorowi Alfredowi Malbanowi serdeczne młodzieńcze nie składają. Rodzina. 8667

— Przylecieli do Lwowa. Hotel George’a; hr. Józef Breza z Poznania, Ludwik

Tydzień Lotniczy od 10 do 17 października br.

Przygotowania do Tygodnia Lotniczego są na ukończeniu. Komitet wojewódzki LOPP. we Lwowie zwołuje na dzień wczorajszy wielkie zebranie obywatelskie, na którym ustalono program Tygodnia.

Staraniem Komitetu jest, by jak najszersze sfery społeczeństwa zapoznały się z działalnością LOPP., oraz zainteresowały się rozwojem tej organizacji, której dążeniem jest wzmożenie podstaw Państwa w dziedzinie lotnictwa.

Na czoło programu wysuwa się poświęcenie własnego portu lotniczego LOPP. w Skniłowie, którego powstanie jest wynikiem zaledwie dwuletniej pracy Komitetu wojewódzkiego LOPP. we Lwowie, ofiarności pracowników kolejowych i funkcjonariuszy policji Okręgu lwowskiego.

Na Tydzień Lotniczy przyleci do Lwowa kpt. Orliński, celem wygłoszenia odczytu o swym locie do Tokio.

Wystawa modeli lotniczych, wyko-

nanych przez młodzież szkół średnich i ślizgowca, wykonanego przez członków Związku Awiatycznego St. Politechniki lwowskiej, zaświadczy o postępie prac w dziedzinie lotnictwa młodzieży lwowskiej.

Komitet wojewódzki LOPP., pragnąc zdobyć dalsze środki na stworzenie stałej szkoły mechaników lotniczych we Lwowie oraz stworzenie drużyny ćwiczebnej lotniczej — apeluje w czasie Tygodnia Lotniczego do ofiarności społeczeństwa, urządzając przez Tydzień Lotniczy kwestę, którą prowadzić będą bezinteresownie członkowie Narodowej Organizacji Kobiet oraz Komitetów LOPP., oraz rozsprzedawać będzie nalepki 20-groszowe na powyższe cele.

Działalność Komitetu wojewódzkiego LOPP., prace dokonane oraz cele do jakich dąży niewątpliwie znajdują poparcie w społeczeństwie lwowskim z którego wyleciały pierwsze „Orle” i które taką opieką otacza lotnictwo!

Z posiedzenia komitetu organizacyjnego.

Celem zorganizowania Tygodnia lotniczego i omówienia programu odbyło się wczoraj w sali posiedzeń województwa posiedzenie przedstawicieli wszystkich sfer naszego miasta.

Zebranie zagał mecenas dr. Godlewski, który dziękując obecności w udział w posiedzeniu apelował o poparcie tego przedsięwzięcia a w końcu złożył sprawozdanie z działalności L. O. P. P. w roku ubiegłym. Mówca wspominał o instytucie aerodynamicznym założonym przez LOPP., o budowie hangarów i lotnisk, o otwarciu kursów dla mechaników i pilotów, o stypendjach dla lotników, udających się na studia zagraniczne a wspominał w końcu o wybudowaniu przez oddział lwowski portu lotniczego obok portu wojskowego, którego poświęcenie odbędzie się 10 bm.

Z kolei znany propagator lotnictwa

i bohaterski lotnik z czasów obrony Lwowa i najazdu bolszewickiego major Tiger i przedstawił pokrótce program Tygodnia lotniczego.

Odbędzie się między innymi wiec z pokazami samolotów i koncertami w różnych stronach miasta, wystawa model ślizgowca, zbudowanego przez Związek awiatyczny studentów Politechniki lwowskiej, konkurs modeli latających, wykonanych przez młodzież, odbędzie się również koncerty i przedstawienia, a wśród odczytów wybiła się na pierwszy plan odczyt kapitana Orlińskiego o jego słynnej podróży lotniczej Warszawa — Tokio i z powrotem.

Nad programem tym rozwinęła się krótka dyskusja, poczem obecni ofiarowali swe usługi, aby Tydzień ten wypadł jak najwspanialej.

Myszkowski ze Stubna, Władysław Janowski z Rossuchowic, Dawid Wagman z Warszawy, Jan Kuhn z Krakowa, Othmar Reimann z Białej, Stanisław Marszewski z Warszawy, E. Thieberg z Krakowa, Martin Blumenhil z Charlottenburga, Michał Sroczyński ze Lwowa, Georg Hartwig z Gdańska, Stanisław Darski z Gdańska, Jan Jerzy Polier z Wiednia, Emanuel Zipper z Wiednia, Ernest Wefer z Łodzi, Karol Szwanke z Łodzi, Adolf Goński z Ozorkowa, Emil Wielgasiński z Warszawy, Kurt von Graevenitz z Katowic, I. Gilerman z Warszawy.

Hotel Krakowski: Karol Arnheim z Göttenberga, Oskar Jakobsen z Kopenhagi, Ryszard Schifftan z Wrocławia, Nerman Gorson z Wrocławia, Herbert Schlessinger z Wrocławia, Alojzy Wollek z Białej, Władysław i Stefania Szczepni z Tarnopola, Drazgan Schwarz z Zagrzebia, R. Henryk Glucksberg z Warszawy, Leon Koptyński z Warszawy, Anna Kowalska z Krzemienia, Leonard Taler z Łodzi, Daniel Somenschein z Krakowa, Alfred Daniliewicz z Sieroszy, Stanisław Rozenzweig z Warszawy, Wacław Nikodem Sawiński z Warszawy, dr. Leszek Cyga z Warszawy, Henryk Hirsch z Strasburga, Julian Czachurski z Łucka, Kazimierz Golebski z Marianowa, Bolesław, Bronisław Warszawski z Warszawy, Ludwik Głanz z Berlina, Józef Krecmar z Białej, Henryk Finkestein z Warszawy, Henryk Guschl z Wiednia, ks. Antoni Halgas z Chicago, Juliusz Neuman z Łodzi, por. Antoni i Marija Grudziński Lwów, Józef Weiser z Sumpert, Franciszek i Rosa Krall z Bolzano, Lewek Kizelstein z Warszawy.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻYLI:

Na grób śp. J. Kasprzowicza i Dom Ilc-racki jego imienia — składają Stanisławowie Holubowie, Hetmańska 10 zł. 5; Prof. Juliusz Kleiner zł. 20.

Dla Stanisławy Cichon: Narajewski zł. 7 8658

— Red. Stanisław Rossowski ma w redakcji naszej list do odebrania.

— Wiec osób uprzywilejowanych w sali Muzeum Technologicznego. Dnia

wilejowanych — poczyni odpowiednie kroki u rządu.

— Z ruchu pocztowego. W urzędzie pocztowo - telegraficznym Cholejów pow. Radziechów zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych. Podobnie w urzędzie pocztowo - telegraficznym Uścieczko powiat Zaleszczyki.

— Ruch kolejowy. Z powodu przebudowy mostu kolejowego w klm. 492 4/5 linii Lwów — Podwołoczyska, odbywać się będzie począwszy od d. 7 października br. godzina 7 do dnia 9 października br. godzina 18 ruch pasażerski między stacjami Tarnopol — Borki Wielkie przy wszystkich pociągach pasażerskich linii Tarnopol — Podwołoczyska i Tarnopol — Grzymałów przez przesiadanie podróżnych i przenoszenie bagażu ręcznego. Przewóz bagażu innego niż ręczny, oraz przesyłek nadzwyczajnych dopuszczalny będzie tylko po Tarnopol względnie od strony Podwołoczysk i Grzymałowa tylko po Borki Wielkie. Ruch pociągów towarowych między Tarnopolem i Podwołoczyskami względnie Grzymałowem, zostanie na czas powyższy zupełnie wstrzymany.

— Ruskie firmy. Na „Ukr. Jarmarku” w Stanisławowie posłały ekspozycje ruskie firmy, udające polskie i mające klientelę polską. Ze Lwowa są: Nowa fortuna (cukierki), Elegant (pasta), Muta (mydło), Łomaga (maszyny do pisania), Topas, Regulator, Stefanowski, z Glinian Chamuła (kilimy), z Tarnopola Przyszłość (bibulki), z Przemysła Kulczycki, ze Strzysa Pasiecznik (białoskórnik), ze Stanisławowa Magnes, Farbol, Antoniewicz, Droń, Litwinko, Piekowicz, Simonowicz, Sew, Śniegurowicz, Winnicki, Tkacz, Piekarnia PSK.

— Nadużywanie nazwy „N. Czas” nr. 69 i „Swoboda” nr. 38. Dzięki ogłoszeniu Krajowego Patronatu o kursach garbarskich i kończą: „Bliższe informacje i naukowe programy można nabywać w Kr. Patronacie, Lwów. Smolki 3 i u niżej podpisanego: Józef Tańczakowski, referent szkół przemysłowych „Ridnej Szkoły” Ukr. Tow. Pedag., Lwów, Rynek 10”. W ten sposób wygląda, że Patronat i „Ridna Szkoła” wspólnie prowadzą kurs, lub mają coś wspólnego, a za takie nadużywanie firmy Patronatu i przekraczanie statutu musi „Ridna Szkoła” odpowiadać. — Rusinom chodzi o zważenie młodzieży na kursy ekonomiczne, więc prócz swego kursu rolnego w Miłowaniu, różnych kursów handlowych we Lwowie, przyznawania na kurs „oświatowo - wychowawczy” w Proświecie, gdzie kształcą się agitatores, podszycają się i pod kursy Patronatu, by tam ściągnąć Rusinów.

— Zuchwałość. Dr. Fedak i inni Rusini zażądali od prez. Neumana zmiany przastarej nazwy ulicy Wałowej na „Franki” i dania placu Halickiego na pomnik Franki, a to żądanie podobno będzie rozpatrywane przez radę miejską (!). Także śmieszny pomysł stworzenia drugiej szkoły Szaszkiewiczza (choć z braku 25 proc. Rusinów we Lwowie trzeba jedną obecną spolszczyć), powędrował do rady szkolnej.

— Zarząd Telefonów lwowskich i horystawskich podaje do wiadomości PT. Abonentów, że nowe taryfy abonamentowe ważne od dnia 1 października br. zostały zatwierdzone przez p. Ministra dla handlu i przemysłu i ogłoszone w „Monitorze Polskim” z dnia 1 października 1926 Nr. 225. 8671

— Rewolwer w ręku lekkomyślnego chłopaka. Józefa Dubasowa, żona dozorcy kamienicy nr. 4 przy ul. Sodo-wej, doniosła policji, iż w czasie jej nieobecności syn donoszącej, 13-letni Kazimierz wystrzelił z rewolweru przez otwarte okno do mieszkania sąsiadki Marii Sywarrjakowej. Szczęście kula nie trafiła nikogo z tam zamieszkałych osób, a przebiła jedynie stojącą na stole blaszanek, zawierającą kawę. Chłopak po strzale zemdlnął, odszukany jednak został przez matkę, która zabrała mu rewolwer, zdeponowany następnie w policji.

— **Krwawe awantury, wyprawiane przez nożowców.** Kawiarnia „City“ przy ul. Legionów, gdzie po północy gromadzi się codziennie wiele osób. pozostających w kolizji z władzami policyjnymi, była wczorajszej nocy widownią krwawej awantury. wywołanej przez Edwarda Steila, notowanego policyjnie. Steil w czasie bójki, którą wywołał, rzucił się na Wilmelma Katza i zadał mu ciężką ranę nożem. Sprawca został na miejscu aresztowany, rannego Katza Pogotowie Ratunkowe przewoziło do szpitala. — Druga podobna awantura wydarzyła się na ul. Żółkiewskiej, gdzie obok hotelu Litewskiego jakiś sprawca, bliżej nieznanym wyrównując zapewne za legkie porachunki ze znanym awanturnikiem Gustawem Różyckim, zadał mu trzy ciężkie rany nożem. Lekarz Pogotowia opatrzył Różyckiego i przewiózł go do szpitala powszechnego.

— **Koniokradzy grasują w powiecie lwowskim.** Michał Gierus, gospodarz w Krasowie, w powiecie lwowskim, doniósł policji, iż ubiegłej nocy skradziono mu z pastwiska dwa konie, przedstawiające wartość 500 zł.

— **Z kryminalnej kroniki.** Karolina Frwetz, zamieszkała w Przemyśle, oskarżyła Ignacego Sroczyńskiego, zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego 1. 42 o sprzeniewierzenie, miał on bowiem sprzedać przechowywaną u siebie garderobę Frwetzowej.

— **Mussolini przed doktoratem.** Mussolini zamierza w najbliższym czasie bronić przed aeropagiem uniwersyteckim rozprawy na temat twórczości Klopstocka. Premier włoski ubiega się o utrzymanie tytułu doktora literatury.

— **Kursy języka francuskiego Towarzystwa Przyjaciół Francji we Lwowie.** Wpisy od 9 X. od 6 do 8 wiecz. Początek kursów 11 X. 1926. Gimnazjum III. ul. Batorego 5. 8653

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

4 paździer.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	741.5	739.8	741.8
Temperatura w °C	+ 8.8°	+ 11.2	+ 8.2°
Kierunek wiatru	WSW	WNW	NW
Wiatr km./godz.	8	16	11

Temperatura najwyższa + 11.8 °C, najniższa + 7.8 °C.

Uwaga: Pochmurno, wieczór pogodny. Godziny poiane według posudnika lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = o g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA WTOREK.

Warszawa, 4 października (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 bm.: Na wschodzie zachmurzenie duże, przełotne opady i dość silne wiatry północno - zachodnie, poza tym zachmurzenie umiarkowane, malejące ku zachodowi kraju, z rana mglisto, dość chłodno, umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

WYPOŻYCZALNIE KSIĄZEK TOW. SZKOŁY LUDOWEJ WE LWOWIE.

Książnica polska przy ul. Fredry 1. 3 parter na prawo. Otwarta od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 po poł. Dla niezamożnej młodzieży szkolnej zniżka abonentu o 50 proc.

Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna przy ul. Akademickiej 1. 3 (I piętro), otwarta od godz. 9 do 1 w poł. i od g. 4 do 7 wiecz. Książki w czterech językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Wypożyczanie książek na prowincję. Bogaty dział naukowy po dłuższej przerwie znowu uruchomiony



Redukcje urzędniczek w resorcie wojewódzkim.

Za licznymi falami redukcijnymi w lwowskim województwie nadpłynęła w dniu wczorajszym nowa fala. Pochłonięta w tym ostatnim wypadku kilka urzędniczek, które tylko z powodu chyba jakiejś złej woli stawiającego propozycje redukcyjne niższego funkcjonariusza(!!) znalazły się na czarnej karcie. Tak było z wczorajszymi redukcjami w Dyrekcji Poliji, gdzie zredukowaną została urzędniczka, mająca za sobą 17 lat rzetelnej i owocnej pracy, wyrzucona z końcem grudnia na bruk! Redukcje, o ile tego wymagają, względy państwowych oszczędności są niewątpliwie potrzebne, ale w ich przeprowadzaniu powinny być zachowane jakieś

normy postępowania. Przecież jest tam szereg urzędniczek kontraktowych, pracujących za ledwie od inieści i kosztem ich redukuje się urzędniczkę, mającą za sobą wiele lat nienagannej służby i taki niższy funkcjonariusz policyjny(!), stawiający pro pozycje redukcyjne nie patrzy na to, że owa urzędniczka ze swych swych funduszy utrzymuje sierotę w szkole i że obie skutkiem tego zarządzenia znajdują się bez chleba. Zwracamy się z apelem do p. dyrektora dra Reinlendera, aby wglądał za kulisy ostatniej redukcji w dyrekcji poliji i usunął krzywdę, jaka wyrządzona została owej urzędniczce. Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Pożar w Skniłowie.

O godz. 8 rano zaalarmowana została Straż pożarna — z lotniska w Skniłowie, że płonie tam stodoła, położona obok lotniska i dworca. Na miejsce wyruszył tren Straży pożarnej z sikawką motorową pod kierunkiem zast. nacz. Szpaczyńskiego. W chwili przybycia trenu pożarnego w płomieniach znajdowała się stodoła z sianem i narzędziami rolniczymi. W akcji ratunkowej dzielnie współdziałali żołnierze 6 p. lotniczego. Mjr. Wereszczyński wysłał oddział ra-

tunkowy pod dowództwem por. Solińskiego. W akcji tej szczególnie wyróżnili się sierż. Hemmerling, sierż. Kuenster i plut. Ritznyk. Akcja ratunkowa skutkiem braku wody była wielce utrudniona. Miejscowi ludzie wobec pożaru zachowali się z apatią. Lwowska Straż pożarna groźny ogień zlokalizowała. Szkoda wynosi 7.770 zł. i była nieubezpieczoną. W stodole spłonęły siewczarnie, plugi i brony.



Z SALI SĄDOWEJ.

O zdradę główną.

Wczoraj rozpoczęła się nowa kadencja sądu przysięgłych a na ławie zasiadł niebezpieczny komunista Wasyl Bobyński, redaktor i wydawca komunistycznego tygodnika pt. „Swtło“ redagowanego w języku ruskim. W tygodniku tym w ciągu br. pojawił się szereg artykułów, które szerzyły idee przewrotowe w duchu komunistycznym pobudzały do wzdąrdy i nienawiści przeciw ustrojowi Państwa polskiego, przeciw władzom rządowym, propagowały myśl oderwania od Polski ziem zamieszkałych przez Rusinów, zachęcały do rewolucji sowieckiej i rozruchów.

Przy aresztowanym, biednym literacie ruskim i abiturjencie gimn. w Sokalu znaleziono 3000 dolarów, widocznie dobrze mu płacono za propagandę.

Oskarżony 28-letni młodzieniec elegancko odziany przyznał się, że pisał tylko niektóre artykuły wstępne zresztą otrzymywał je gotowe z prowincji (?) lub przedrukowywał z czasopism ruskich, wychodzących w Czechosłowacji. Aczkolwiek twierdził, że wybijał dopiero numery po aprobachie prokuratora prasowego, jednakowoż znaleziono bardzo

Oskarżonego uwolniono od winy i kary.

NEKROLOGJA.

S. + P.

Szczęsna Tomżyńska

st. oficjał poczt i telegrafów

zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami dnia 1 października 1926 r. przeżywszy lat 50. Obrzęd pogrzebowy odbył się w niedzielę, 3-go października na cmentarz lyczakowski.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłej odbędzie się we wtorek dnia 5-go października b. r. w kościele św. Marii Magdaleny o godzinie 9 tej rano na które krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcijan zaprasza pogrzeżona w żalu

8652

Matka z Rodziną.



Inż. WINCENTY GORECKI

cm. dyrektor Departamentu techn. m. Lwowa

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3-go października 1926 r., przeżywszy lat 82.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 5-go października 1926 r. o godzinie 1/4-ej po południu z domu żałoby przy ul. Czestochowskiej 1. 36 na cmentarz lyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrzeżeni

8686

Żona dzieci i wnuki.

Miejsk. Zakład Pogrz. „Concordia“ ul. Sobieskiego 16.

Kronika przemyska.

Przemśl, w październiku.

Teatr. We środę, d. 6 bm. w sali Domu Robotniczego odegrana będzie 3 aktowa komedia Vernoula: Azais. Sztuką tą rozpoczyna lwowski „Teatr Mały“ sezon przemyskich przedstawień, które się będą odbywały każdej środy.

Uroczystości ku czci św. Franciszka z Assyżu. Jubileuszowe uroczystości ku czci św. Franciszka z Assyżu rozpoczęły się w piątek uroczystą Akademią w sali Sokoła. Przybyli nań reprezentanci miejscowych władz pp. starosta Frankowski, marszałek Drużbacki oraz burmistrz miasta Kostrzewski oraz liczna publiczność ze wszystkich sfer społeczeństwa. Przemówienie inauguracyjne wygłosił ks. biskup Nowak. Dostojny mówca po scharakteryzowaniu postaci św. Franciszka na tle epoki, w której żył, wskazał na konieczność naśladowania jego cnót przez naród polski, jeśli chce wydobyć się z obecnej zamiętanej rozprzeżenia. Z kolei chór katedralny odśpiewał kantatę na cześć św. Franciszka a amatorzy teatru Sokoła odegrali dwuaktową sztukę „Różę św. Elżbiety“.

W sobotę w obu klasztorach pięknie przystrojonych OO. Reformatów i OO. Franciszkanów rozpoczęły się uroczystości trzydniowe religijne: wzięły w nich udział tłumy wiernych.

Strzelecka zbiórka. Co jakiś czas miejscowy „Strzelec“ urządza uliczną zbiórke. Widocznie jednak na „Strzelca“ ludzie nie chętnie sięgają po grose do kieszeni, gdyż w niedzielę niektóre zbierające pary oświadczały pytającym — na co zbiórka?, że na „biedne dzieci“ lub „przysposobienie wojskowe“. To świadome okłamywanie publiczności należy jak najsurowiej napiętnować.

Z sali sądowej. Okręgowy sąd wojskowy w Przemyśle skazał Zygmunta Trzcińskiego, plutonowego 2 p. leg. na 10 lat ciężkiego więzienia za zastrzelenie swej narzeczonej Stanisławy Panczkiewiczówny z Gródka Jagiellońskiego.

Zmiany w Banku Gospodarstwa Krajowego. Naczelne kierownictwo w tutejszym oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego objął, po wyjeździe dyr. Jeziórskiego, dyr. dr. Longin Łopuszański, zastępcą został dr. Tadeusz Osiański.

Z ruchu oświatowego. Przemyski Związek Okręgowy otworzył stałe biuro przy ul. Katedralnej 1. 7. Biuro otwarte jest na razie codziennie od 5 do 6 po południu, a we wtorki i piątki również od 12—1 w południe.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE

NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Wtorek, 5 października.

Warszawa (480) godz. 17.30. Koncert popołudniowy.

Mediolan (320) godz. 21.12. Koncert. Osio (382) godz. 21.30. Koncert fortepianowy.

Frankfurt (470) godz. 19.30. Transmisja z opery frankfurckiej koniecznej opery w 3 akt. W. A. Lortzinga „Der Waffenschmidt“.

Zurych (513) godz. 20. Koncert utworów Verdęgo.

Wiedeń (531) godz. 20.05. Orkiestralny koncert z udziałem solistów.

Brno (560) godz. 20. Arie i operetki francuskie.

Budapeszt (560) godz. 21.30. Muzyka kameralna.

Praga (594) godz. 21. Muzyka popularna



Prof. Mac Callum z Wiednia donosi, że w tym sezonie przerabia w uniwersytecie radjofonicznym w poniedziałek i środę O. Wilde'a „The Icarus“; we wtorek i czwartek historie literatury angielskiej. Odpowiednie radjoodbiorcy zaleca: 8545

„RADIO-KINOFOT“
Lwów. ul. 3 Maja Nr. 11 a, Telefon Nr 34-26

Sport.

Zawody drużynowe

o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego”.

DOKOŃCZENIE UWAG.

Z pośród 150 zawodników, którzy w 4 dniach przesunęli się przez boisko, kilku wybiła się ponad ogólny poziom. Na pierwszym miejscu musiny postawić Naroga (Pog.), Sawaryna (Pog.), i Kawę (Cz.), dlatego, że ci trzej osiągnęli w jednej konkurencji 8 punktów. Są to specjalnie w tych konkurencjach i tylko co najwyższej możemy żalować, że Kawa i Sawaryn nie spotkali się w jednym biegu, bo czas byłby grubo lepszy. (Obaj osiągnęli czas około 4 min. 26 sek.).

Drugie miejsce zajmą ci, którzy wywalczyli po 7 pkt. Do tych należą Pawłowski (Cz.), Langer (Cz.), Ramach (Cz.) i Woronik (Pog.), zaś dalsze po 6 pkt Puchalski (Pog.), Trzebuchowski (K. K.), Tysza (K. K.), Jur (Pog.), Domaradzki (Cz.) i Paszkiewicz (K. K.).

Zawodników zdobywających po 5 pkt. należy liczyć można już całe tuziny.

Nie ci jednak wymienieni specjalści imponują mi. Najlepszymi w tych zawodach byli zawodnicy o wynikach słabszych, lecz równomiernych w biegu, skoku i rzucie, bo o ile zdobycie 8 punktów w jednej konkurencji było trudne, to zdobycie po 5 punktów w dwóch konkurencjach było trudniejsze, zaś do zdobycia 5 pkt za bieg, 5 za skok i 4 za rzut, trzeba już dobrego przygotowania, wyrobienia i dłuższego treningu.

Takie wyrobienie wykazali Chociej (K. K.) i Szolowski (Cz.), mając wyniki równe we wszystkich trzech konkurencjach. Również wyrównani, tylko nieco słabsi, byli Paleczek (Cz.) i Ostrowski (Pog.) i jeszcze słabsi, lecz również wyrównani Suski (Pog.), Rajkowski (K. K.) i Dumin (K. K.) i co najciekawsze, dr. Garbień, który uprawiając lekką atletykę raz na wielkie święto zdradził nieprzeciętne wynabienie.

Tych kilkunastu można postawić za wzór choćby dlatego, że uprawiają wszystkie dziedziny lekkiej atletyki, a nie ograniczają się do jednej konkurencji. Można jednej konkurencji poświęcić więcej uwagi podczas treningu, nie wolno jednak zapominać o innych, dlatego, że do tej drugiej nie ma zawodników. „Zmusić się do trenowania, jeśli rzuty nie udają się, skakać, choćby dla nabrania wyobrażenia o skokach i biegać, bo bieg każdemu musi być potrzebnym, powinno być dewizą każdego lekkoatlety.

Przystąpmy obecnie do zainicjowanych braków i zaczniemy od biegów 100 i 200 m.

Kilku tylko zawodników w tych biegach miało opanowany start, reszta na starcie traciła dużo zamiast zyskać. Częściową winę ponoszą starterzy, którzy za mało uwagi zwracali na zerwane starty. Z pośród zawodników w tych biegach widzieliśmy siłę i moc materiału, jednak wyniki były słabe, bo tylko jeden zawodnik osiągnął czas poniżej 12 sek. na 100 m.

Gorzej przedstawiał się bieg 400 m. U zawodników brak było zrozumienia dla taktyki tego biegu. Każdy rozpoczynał bieg zbyt silnym tempem i po 300 m opadał z siły, dochodząc ledwo do mety. Szkoda, że zawodnicy ci przed wyborem tej konkurencji nie obserwowali Kostrzewskiego (AZS. — Warszawa) podczas zawodów między narodowych. Zauważyliby u niego, że tempo jego silne z początku, zmniejsza się po 150 m, zaś po 300 m znowu zwiększa się aż do przerwania tańsu. Taktyka ta jest specjalnie dobrą dla początkujących, dla których wytrzymanie 400 m tempem możliwie najsilniejszym, jest trudnością. Nie twierdzimy, by taktyka przebiegania 400 m cała parą dopóki siła starczy, była złą, jednak dla naszych zawodników nie

nadaje się, bo żaden z nich nie ma dostatecznego przygotowania do niej ani też wystarczającego treningu.

Tak samo przedstawia się sprawa z biegiem 1.000 m. Przy pierwszym okrażeniu każdy z zawodników starał się jak najlepszy czas osiągnąć, i tem samem wyczerpał się, a w drugim i następnych zwalniał tempo, chcąc oszczędzić siły na ostatnie okrażenie. Tych sił jednak już brakło, bo niepotrzebnie wiele zużył ich na pierwszych 400 m. Myślę tu oczywiście o kadetach, którzy tak zazwyczaj biegli, brak im bowiem było obeznania się z tą konkurencją. Każdy z kadetów, gdyby nie wyczerpywał się w pierwszym okrażeniu, uzyskałby czas grubo lepszy.

Biegi z płotkami są we Lwowie mało uprawiane i po za kilku kadetami, żaden z pośród 100 zawodników Czarnych i Pogoni nie wybrał biegu z płotkami. A szkoda. Ładna konkurencja, i w niej dopiero poznać można wyrobienie zawodnika. Ze startujących kadetów, jeden tylko Oświecimski przebiegał całą przestrzeń stylem trójkrokovym, zaś reszta przeważnie robiła 5 kroków. Jeden tylko zaimponował stylem czterokrokovym, bardzo rzadko spotykanym, bo wymaga opanowania stylu na obie nogi, co jest bardzo wielką trudnością.

W skokach widać już postęp. Cały szereg zawodników, którzy w ubiegłym roku startowali do skoku w dal, tym razem wybrali skok w wyż. Wyniki jednak słabe. Po za Narogiem wybiła się kilku kadetów w skoku w wyż i kilku zawodników w skoku w dal, żaden jednak nie zbliżył się do 6 m. W skoku w dal za dużo było skoków nieważnych z powodu przekroczenia, co jest dowodem nieprzygotowania. Najgorzej przedstawia się we Lwowie skok o tyczce. Niema bowiem narybku, nawet tych kilku kadetów nie można za narybek uważać. Brak skoczków o tyczce tłumaczymy sobie lenistwem zawodników, którzy zdają sobie sprawę, że skok ten wymaga

dużego przygotowania, systematycznej pracy i bardzo intensywnego treningu a do tego brak im chęci.

Tak naprawdę jest we Lwowie wszystkich razem może 10 zawodników, umiejących skakać i to przeważnie skoncentrowani w AZS-ie. a ostatnio dopiero pokazał skok Pigłowski i Suski z Pogoni i tych kilku kadetów.

Ten objaw — niepokojący zresztą — spotykamy w całej Polsce. Do ostatnich zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski startowało przy tyczce trzech skoczków: Raepka, Adamczak i Majtkowski. Tym objawem powinienn się zająć Polski Związek Lekkoatletyczny.

Z rzutów najbardziej popularnych wśród zawodników był rzut kulą. Nie trzeba do niego żadnej techniki, łatwe, najłatwiejsze nawet — minimum ściągnięto do tej konkurencji prawie wszystkich zawodników. Kilku tylko startowało do rzutów dyskiem i oszczędni i dlatego tymi kilkoma się zajmujemy.

Rzut oszczepem, podobnie jak skok o tyczce wymaga bardzo uciążliwej pracy, a do tej zawodnicy nasi nie mają pociągu. Tu nie wystarczy sama siła, lecz trzeba jeszcze połączyć siłę z rozbiegu z siłą wyrzutu, a tego połączenia nie widzieliśmy u żadnego zawodnika. Usprawiedliwieniem zawodników lwowskich jest fakt, że od czasu wyjazdu ze Lwowa Szydłowski nie widzieli dobrze wykonanego rzutu i dlatego nie mają z kogo brać przykładu, ani od kogo uczyć się. W rzucie dyskiem jest lepiej we Lwowie, jednak zawodnicy nie mają do niego warunków i tem się tłumaczy zniechęcenie do tej konkurencji.

Na tem więc zakończymy krytykę zawodów. Od siebie tylko dodamy jeszcze, że Korpus Kadetów wywiązał się z organizacji bardzo dobrze, za co składamy serdeczne podziękowanie Komendzie Korpusu Kadetów ze specjalnem wyróżnieniem por. Gutkiego.

W. Rz.

Z Związku Polskich Związków Sportowych.

Sportowcom wyjeżdżającym na krótki okres czasu za granicę na zawody sportowe, względnie na międzynarodowe zjazdy sportowe wydawane bywają paszporty ulgowe na podstawie zaświadczeń Z. Z. do władz centralnych. Pewną trudność powodowało dotychczas wyrabianie tych paszportów dla mężczyzn w wieku poborowym, co wymagało pozwoleni P. K. W. lub D. O.K. które nie zawsze można było zdobyć w krótkim czasie poprzedzającym wyjazd. Wobec tego na prośbę Zarządu Z. Z. zarządziło Ministerstwo Spraw Wojskowych, że wyjeżdżający za granicę sportowcy także w wieku poborowym będą mogli otrzymywać paszporty ulgowe bez zezwolenia P. K. U. i D. O. K. jedynie na podstawie zaświadczeń przedstawionych przez Z. Z., z tem, że w razie ujawnienia nadużyć przywilej ten będzie cofnięty. W okre-

sie wcielania poborowych, tj. w początkach marca, lipca i października będą mogli oni otrzymywać paszporty zagraniczne tylko w wyjątkowych wypadkach.

Na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego odbytych niedawno narodowych zawodów strzeleckich z broni małokalibrowej uznano niezbędność stworzenia Polskiego Związku Towarzystw Strzeleckich i wystosowano do biorącego udział w zebraniu delegata Z. Z. dr. Orłowicza prośbę, aby Z. Z. ujął w swe ręce inicjatywę zwołania Zjazdu Organizacyjnego. Zjazd ten ma odbyć się w jesieni br. w Warszawie, a zaproszone nań będą wszystkie organizacje, które przed rokiem były reprezentowane w Komitecie Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Szczegółowe sprawozdanie z turnieju podamy w poniedziałek.

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO OKRĘGU.

Dzień wczorajszy nie dał jeszcze wyników ostatecznych i turniej ukończony nie został. Przed południem p. Z. Stahl zwyciężył w półfinale p. A. Stahla (6:1 6:1), przechodząc w ten sposób do gry końcowej z p. W. Kucharem, którą miało rozegrać po południu.

O godz. 2.30 po poł. rozpoczął się match między pp. Groblewską a Kierską o nagrodę pierwszą i tytuł mistrzyni okręgu. Tytuł ten zdobyła po raz drugi z rzędu p. Groblewska, zwycię-

żając swoją przeciwniczkę w stosunku 8:6 6:4.

Walka pomiędzy W. Kucharem a Z. Stahlem przerwana została z powodu ciemności przy stanie 6:4 6:2 1:6 3:2 dla p. Kuchara. Ciąg dalszy matchu rozpoczęty będzie dziś o godz. 2.30 po poł., poczem rozegrane zostaną dwie końcowe rozgrywki w grze mieszanej (pp. Kuchlar Zb., Gołabówna przeciw pp. Z. Stahl, Groblewska, a następnie zwycięscy z pp. Weldon, Kierska).

(p) Nowy rekord polski. Podczas zawodów wewnętrznych Warszawianki ustanowiony został nowy rekord polski w biegu 1000 mtr. pań przez Pichellównę w czasie 3:36.2.

(p) Nowy rekord światowy na 1000 mtr. Francuski młody biegacz Serafin Martin pobił rekord światowy na 1000 mtr., osiągając czas 2:26.8 W ciągu tygodnia S. Martin osiągnął na 1500 mtr. 3:54 i na 800 m. 1:53.

(p) Nowe terminy IX. Olimpiady. Holenderski Komitet Olimpijski uchwalił przednieć oficjalne otwarcie IX. Olimpiady i rozpoczęcie igrzysk na sierpień zamiast lipca. Rozgrywki piłki nożnej, hokeja i rugby rozpoczyna się w połowie czerwca.

(p) Z Tartopola. Rozegrane tu w niedziele zawody piłkarskie 54 pp. z Legionem, skończyły się po grze brutalnej zwycięstwem 54 pp. 3:2 (2:1). W 54 pp. dobry środek pomocy i prawe skrzydło. W Legio-

nie obaj obrońcy i lewa pomoc. M. O.

(p) Z Drohobycza. DS. Sokół—KS. Tyśmienica 3:2 (2:0). Doskonały brankarz Tyśmienicy uratował swą drużynę od większej klęski. Sędziował p. Szybalski dobrze. —PKS. Pogon—ZTG. Betar 4:4 (2:1). Słaba gra obu drużyn. Publikażność lekka, co ma zwykle miejsce w Drohobyczu. Sędzią p. Wołowski. Z. L.

Nadzw. walne zgromadzenie ŻKS. „Świtez” wybrało nowy wydział w nast. składzie: Prezes Władysław Sawicki, wiceprezesi Kruczkowski St. i Dutkiewicz, sekretarz Kruczkowski L., skarbnicy Klängenfus Br. i Kruczkowski Wł., gospodarze Swoboda Ignacy i Kleiner Włodz., członkowie: Janicki Władysław, Swoboda Jan, Klängenfus Kaz., Rybak St. i Szydłowski Stanisław, który obiał kierownictwo sekcji piłki nożnej. Komisja rewizyjna dr. Bukarttyk Artur, Budziński i Brachtel. Sąd koleżeński Waligórski, Nedwied i Grzywak.

Zarząd klubu Sportowego „Świtez” zawiadamia, iż została stworzona sekcja piłki ręcznej dla Pań i Panów; tymcz. kierownikiem tej sekcji został p. Wł. Sawicki. Wpisy na członków przyjmują sekretariat klubu ul. Ogrodnicza 35 w godz. urzędowych, a to we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18—21.

(p) Zaproszenie naszych kawalerzystów do Ameryki. Ministerstwo Spraw Wojskowych otrzymało z Ameryki zaproszenie dla oficerów kawalerji do wzięcia udziału w konkursach hipieczych, które odbędą się w listopadzie bieżącego roku w Nowym Jorku. Konkursy te, organizowane przez Amerykańskie Towarzystwo Hodowli Konii, odbędą się w czasie wystawy, która będzie trwała od 22 listopada do 30 listopada. Amerykańskie Towarzystwo Hodowli Konii prosi Ministerstwo Spraw Wojskowych o wysłanie trzech oficerów z sześcioma koniami, przyczem zaznacza, że wysłani oficerowie i konie będą gośćmi Towarzystwa od portu, z którego wyjadą do portu, do którego wrócą. Ministerstwo Spr. Wojskowych zwróciło się z prośbą do Rady Ministrów o zezwolenie na wysłanie szych oficerów na drugą półkulę. — Jest nadzieja, że Rada Ministrów przychylnie załatwi zaproszenie Ameryki, tembardziej, że gros kosztów, związanych z wyjazdem, zostanie pokryte przez Amerykę. Personalia oficerów, którzyby wyjechali, w razie przychylniej odpowiedzi Rady Ministrów, nie zostały ustalone. Prawdopodobnie pojechaliby: rtm. 1 p. szwól. Królikiewicz i mjr 10 d. a. k. Toczek; co do trzeciej kandydatury decyzja jeszcze nie zapadła. — Mijamy nadzieję, że wyjazd naszego zespołu konnego do Ameryki dojdzie do skutku i nareszcie Amerykanie będą mogli należnie podziwiać jazdę naszych kawalerzystów, którzy na europejskich międzynarodowych zawodach konnych byli jedni z najgroźniejszych konkurentów innych narodowości.

Piłkarskie mistrzostwa Polski. Kalendarzyk rozgrywek finałowych o piłkarskie mistrzostwo Polski na rok 1926 przedstawia się następująco: 10 X. Polonia—Warta w Warszawie, 17 X. Pogon—Warta we Lwowie, 24 X. Pogon—Polonia we Lwowie, 31 X. Warta—Polonia w Poznaniu, 7 XI. Warta—Pogon w Poznaniu, 14 XI. Polonia—Pogon w Warszawie. — Jak wiadomo w dniu 10 X. odbył się w Warszawie mecz międzymiastowy o puchar „Warszawskiej Gazety Porannej” pomiędzy Warszawą i Poznaniem oraz w Katowicach mecz o puchar „Gosu Codziennego” pomiędzy Górnym Śląskiem i Warszawą. Oba te mecze stoją w kolizji ze spotkaniem Polonia—Warta. Jednocześnie zaznaczyć warto, że tegoż dnia odbędzie się w Poznaniu mecz lekkoatletyczny Warszawa—Poznań.

Polski Związek Tow. Strzeleckich. Związek Polskich Związków Sportowych zamierza w roku bieżącym zwołać w Warszawie zjazd towarzystw strzeleckich, celem utworzenia Polskiego Związku Towarzystw Strzeleckich.

Odłożenie meczu Polonia—Warta. Mecz finałowy o mistrzostwo Polski Polonia—Warta w dniu 10 X. w Warszawie został przełożony na termin późniejszy.

Międzynarodowe mecze piłkarskie w r. 1926. FIFA zatwierdziła następujące terminy międzynarodowych spotkań piłkarskich: 5 X. Norwegia—Polska w Oslo, 10 X. Austria—Szwajcaria w Wiedniu, 31 X. Holandia—Niemcy w Amsterdamie, 31 X. Węgry—Szwecja w Budapeszcie, 7 XI. Austria—Szwecja w Wiedniu, 12 XII. Niemcy—Szwajcaria w Monachium.

Zwycięstwo Sparty w Ameryce. W Cleveland praska Sparta pokonała tamtejszy team w stos. 6:2 (3:1). Sparta odniosła już w Ameryce 5 zwycięstw, jedna porażkę i jedno remis.

Międzynarodowe zawody hipieczne. Jak się dowiadujemy ze Związku Jeździeckiego, pułk. Zahorski, generałny adiutant Prezydenta Rzeczypospolitej uzyskał od Pana Prezydenta zezwolenie na urządzenie toru jazdy w Łazienkach. Tor ten ma być wyznaczony w roku 1928 na urządzenie międzynarodowych konkursów hipieczych w Warszawie.

□□

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ubezpieczenie społeczne w Polsce i zagranicą.

II.

Przechodząc z kolei do sprawy ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, zaznaczyć należy, iż zasada odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy obowiązuje w całej Europie.

Prawo niemieckie zna w tym wypadku przymus ubezpieczeniowy, natomiast Francja pozostawia pracodawcom swobodę ubezpieczania się w dowolnej instytucji.

Polska wprowadziła przymus ubezpieczeniowy, powołując do życia szereg instytucji publiczno-prawnych, że wymienimy Zakład Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, w Poznaniu i t. p., służące dla uskuteczniania ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.

Najgroźniejszym jednak niebezpieczeństwem dla robotnika jest bezrobocie, przyczem ubezpieczenie jest tutaj o wiele trudniejsze, zarówno ze względu na wielkość i częstotliwość niebezpieczeństwa, jak i dlatego, że trudno, jest odróżnić prawdziwe bezrobocie, spowodowane brakiem pracy, od wywołanego lenistwem.

Ta trudność doprowadziła do stworzenia t. zw. „systemu gandawskiego”, według którego państwo lub samorządy miejskie dostarczają funduszy, zaś związki zawodowe zajmują się ich rozdziałem t. j. wypłacaniem ubezpieczeń.

Z pośród większych państw Europy — Francja nie zna ubezpieczeń na wypadek bezrobocia. Austria i Anglia już od roku 1920-go, na skutek masowego bezrobocia, jakie zapanowało po wojnie, wprowadziły przymus ubezpieczania się na wypadek bezrobocia.

Polska w roku 1924-ym powołała do życia t. zw. Fundusz Bezrobocia, jedyną instytucję na całą Rzeczpospolitą, która dochody swe czerpie ze składek pracodawców, pracowników oraz dopłat skarbu. Niezależnie od tego państwo wypłaca zapomogi tym bezrobotnym pracownikom, którym nie przysługuje prawo uzyskania świadczeń z Funduszu. Również i samorządy udzielają pomocy bezrobotnym, i to w różnych formach, a więc droga organizowania przy użyciu danej liczby osób t. zw. robót publicznych, udzielania zapomóg, żywności itd. Zaznaczyć należy, że w roku 1926-ym obowiązek ubezpieczenia został również rozciągnięty i na pracowników umysłowych.

Ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy czyli w razie t. zw. inwalidztwa posiada dziś w formie przymu-

sowej 20 państw Europy. Polska zna ten rodzaj ubezpieczenia w byłym zaborze pruskim i b. zaborze austriackim, gdzie rozciąga się on również i na pracowników umysłowych.

Co do starości i śmierci, to znajdują one ubezpieczenie albo w formie ubezpieczenia przymusowego, albo drogą emerytur. Najbardziej udatnym jest system powyższych ubezpieczeń w Niemczech. Francja w roku 1910-ym wprowadziła w tej dziedzinie na wzór systemu niemieckiego — zasadę ustawową, przewidującą równy udział pieniężny w tego rodzaju ubezpieczeniach zarówno ze strony robotnika, jak i pracodawcy, ponadto zaś udzielanie subwencji przez państwo celem powiększenia wysokości pensji emerytalnych.

Polska posiada w b. zaborze pruskim powszechne ubezpieczanie się na wypadek śmierci, zaś w b. zaborze

austriackim ubezpieczenie to odnosi się tylko do pracowników umysłowych i górników. W b. zaborze rosyjskim istnieją dla celów tego rodzaju ubezpieczeń t. zw. Kasy Bractw przy niektórych zakładach górniczych.

Reasumując — stwierdzamy przede wszystkim niewątpliwą konieczność istnienia ubezpieczeń społecznych. O ile jednak mały budżet robotniczy nie jest zdolny ponosić całości odnośnych świadczeń, a państwo uznało konieczność przyjęcia z pomocą pracowników przez obciążenie większą częścią świadczeń pracodawcy, to zastrzec się należy, by wysokość tych świadczeń nie obciążała zbyt kosztów produkcji, gdyż wtedy przemysł rodzinny i handel nie mogłyby skutecznie konkurować z zagranicą.

Economicus.

O organizację spółdzielczego kredytu rolniczego.

Brak taniego kapitału obiegowego daje się wciąż ujemnie odczuwać w systemie prowadzenia gospodarstw rolnych i stanowi jedną z głównych przeszkód do osiągnięcia intensywniej produkcji. Zaspokojenie potrzeb rolnictwa w tym kierunku przez umiejętną organizację spółdzielczego kredytu rolnego spełniłoby wielką rolę w gospodarczym rozwoju kraju.

Sprawa uruchomienia tą drogą kapitałów obiegowych rolnictwa jest zatem zagadnieniem pierwszorzędem, nad którym pracuje od szeregu lat wielu teoretyków i praktyków życia gospodarczego. Zagadnienie to rozwiązane zostało ostatnio z dodatnim wynikiem — w Szwecji.

Skoro nowoczesne metody intensywnego gospodarstwa rolnego wyparły z rolnictwa szwedzkiego przestarzałe sposoby gospodarowania oparte na zwyczajach i tradycji, — okazało się natychmiast koniecznym uruchomienie sprawnej organizacji kredytu rolniczego. Dotychczasowe warunki na jakich następowało zaopatrywanie rolnictwa w kredyt krótko i długoterminowy, które polegały bądźto na doraźnych kredytach państwowych, bądźto na pożyczkach bankowych i prywatnych kapitalistów, nie mogły w wielu wypadkach zadowolić ani rolników, ani nie zapewniały racjonalnego zużycia kapitałów.

Szczególnie odnośnie do kapitalistów prywatnych, którzy najczęściej i najbardziej z rolnictwem pracują, a

wymagają zazwyczaj przy pożyczkach kilku ręczyteli, dają się rychło we znaki ujemne skutki udzielanego zbiorowo zabezpieczenia, które tworząc cały splot wzajemnych gwarancji powodowały nieraz wielkie straty i ogólne bankructwa. Sprawa ta w mniejszym zakresie znana jest dobrze w naszych stosunkach przy masowym wzajemnym żyrowaniu weksli.

Wobec powszechnego niezadowolenia z istniejącego stanu, przygotował specjalny komitet złożony z kooperatystów i fachowych rolników szereg ustaw, które w roku 1915 przyjęte przez parlament szwedzki, przyniosły dzisiaj korzystne rezultaty. Organizacja kredytu rolnego wprowadzona w życie i definitywnie ustalona uwolniła rolnika od wielu trosk finansowych i pozwoliła mu na poświęcenie całej uwagi i czasu wyłącznie polepszaniu produkcji rolnej.

W myśl nowej ustawy utworzono szereg centralnych kas, które pracują jako centralne instytucje dla jednej lub kilku prowincji i zorganizowano wielką ilość lokalnych kas rolniczych, które oparte zostały na zasadach ściśle spółdzielczych i mają na celu zaspokojenie zapotrzebowania na kredyt małych rolników zamieszkałych na terenie działalności danej kasy.

Lokalne kasy rolnicze mając dokładnie określony a nie wielki teren działalności pracują wśród swoich członków, którzy znają się wzajemnie i znają dobrze stan majątkowy każdego u-

działowca. W ten sposób unika się możliwości straty udzielonej pożyczki.

Przyjęto liczbę 15-tu członków jako minimum niezbędne do otwarcia nowej kasy. Prawo udziału w interesach kasy określone jest dla każdego członka na podstawie ilości hektarów jaką posiada i na jaką wpisał się do spółdzielni. Zgłoszony obszar nie może jednakowoż być większy jak 100 ha, ani wogóle przekraczać sumy obszaru ziemi posiadanej przez resztę członków spółdzielni.

Każdy udziałowiec ma prawo zaciągnięcia pożyczki do wysokości 200 kr. na jeden ha, a udziały spółdzielcze wynoszą po 10 kr. od każdego zgłoszonego 10 ha, przyczem przynajmniej dziesiąta część wkładki ma być płaconą przy wpisie, a reszta w ciągu jednego roku. Na wypadek deficytu spółdzielni może zażądać od każdego członka odpowiedniej dopłaty, przyczem odpowiedzialność każdego udziałowca za operacje finansowe kasy nie może być mniejsza od półtora raza wziętej sumy na jaką wolno mu się zadłużyć.

Kto nie posiada i nie gospodaruje sam przynajmniej na pół ha ziemi nie może korzystać z żadnej pożyczki w kasie rolniczej. Pożyczki mogą być udzielane wyłącznie na jeden z następujących celów: 1) zakupno zwierząt, maszyn, narzędzi rolniczych, nasion, paszy i nawozów sztucznych, 2) utworzenie kapitału obrotowego potrzebnego do sprawnego funkcjonowania gospodarstwa, 3) realizowanie środków zmierzających do uruchomienia przemysłu rolnego, 4) wszelkie roboty melioracyjne, 5) roboty budowlane niezwiązane z użytkowaniem mieszkalnym, lecz przyczyniające się do podnoszenia produkcji.

Działalność kas dotyczy może tylko płynnych kapitałów. Celem pokrycia ewentualnych strat odwołują się spółdzielnie w pierwszym rzędzie jak powiedziano do nadpłaty ze strony członków, następnie zaś pokrywają je z kapitału rezerwowego tworzonego z 15% potrącenia corocznego zysku. Tytułem subwencji otrzymuje każda kasa dotację ze skarbu państwa na pierwsze 10 lat działalności.

Kasy centralne winny być zorganizowane jako towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością do wysokości pewnej sumy, a celem ich zasadniczym jest regulować i ułatwiać w każdym kierunku działalność i finansowe operacje kas lokalnych, objętych terenem ich działania, który zawiera zwykle dwie lub trzy prowincje.

Członkami kasy centralnej są kasy lokalne i inne towarzystwa rolnicze o tych samych celach i środkach działa-

MARJAN ROSENBERG.

Fayolizm.

Z zagadnień administracji przemysłowej.

Administracja prywatna, a więc administracja przemysłowa i ogólna, to najmłodsza siostrzyca wśród dyscyplin naukowych. — Dopiero w ostatnich latach zgłasza się do głosu i wywalcza dla siebie prawo obywatelstwa. Dotąd traktowana jak kopcuszek, któremu od mawia się racji bytu, mimo, że spełnia usługi najcięższe i najniezbędniejsze i mimo, że brak jego pozostawiłby lukę, niedającą się niczem zastąpić.

Ogólnie mówiąc nadewszystkiem administracja państwowa. Dyscyplina poważna mająca za sobą tradycję wieleci teoretycznemu i opracowaniu do dzieł, omawiających jej zasady i prawa. — Za jej potrzebą i żywotnością zdają się przemawiać zastępy myślicieli, poświęcających swe życie jej ujęci teoretycznemu i opracowaniu do najmniejszych szczegółów, jakoteż niezliczone rzesze pracowników, mających stosować i urzeczywistniać jej zasady i przepisy. — A mimo tej tra-

dycji wieków, mimo swej tak rozległej literatury specjalnej i mimo tych niezliczonych zastępów umyślnie wyszkolonych i pracujących przez szereg generacji wyłącznie w dziedzinie administracji państwowej, — chroń od wieków administracja państwowa raziąc sprzecznościami w teorii, a niedomaganiem i błędami w zastosowaniu praktycznym.

Jak odmiennie przedstawia się sprawa z administracją przemysłową. — Jako dyscyplina naukowa siega swym powstaniem lat ostatnich, jeśli powstaniem nazwać można rozpoznanie praw zdawien dawna istniejących.

Mimo braku autorytetu oficjalnego, zatacza coraz dalsze kregi, wykazuje coraz większą żywotność i sprawność, tak, że staje się wzorem niedoścignionym dla administracji państwowej. — Coraz bardziej nurtuje przeświadczenie, że administracja państwowa winna się wzorować na administracji przemysłowej.

Premier francuski Millerand, obejmując rząd wprost zaznacza, że „nie pojmuje, aby państwo można administrować na innych zasadach, niż dobrze prowadzone przedsiębiorstwo przemysłowe”.

W, czem leży przyczyna żywotności

i wyższości administracji prywatnej nad państwową? Tłumaczy to nam już sam sposób stanowienia norm administracyjnych. — Zasady administracji państwowej uchwała się w ramach abstrakcji, strukturę administracji państwowej rozbudowuje się na przesłankach ideowych, gdyż na patriotyzmie i obywatelskim poczuciu obowiązków — a więc na walorach, które przychodzą do pełnego znaczenia w rzadkich chwilach ogólnego napięcia narodowego i egzaltacji patriotycznej, błędą zaś w codziennej szarzyźnie życiowej.

Uchwalanie zasad i przepisów administracji państwowej należy do ciał ustawodawczych, w których zasiadają zawodowi lub przygodni politycy, a nie fachowcy i specjaliści administracyjni.

Odmiennie ma się rzecz z administracją prywatną, a w pierwszym rzędzie z jej typem najlepszym: z administracją przemysłową. — Normy administracji przemysłowej stanowią nie politycy, lecz fachowcy i nie na podstawie hasła partyjnych i interesów — kotery, lecz na podstawie długoletniego doświadczenia fachowego.

Administracja prywatna okazując też w każdym kierunku swą żywotność i

wyższość nad administracją państwową, która napróżno stara się wzorować i przystosować do administracji prywatnej. Wszelkie zabiegi w tej mierze muszą z natury rzeczy pozostać tak długo bezowocne, jak długo nie następuje przebudowa administracji państwowej u podwalin, co w wykonaniu okaże się nie zawsze łatwym, w uwzględnieniu zbyt rozbieżnych często kierunków i odmiennych celów administracji państwowej.

W pierwszym rzędzie bowiem uwzględnić należy główne motory administracji prywatnej, którymi są:

a) zdrowo pojęty egoizm jednostki, której egzystencja i rozwój związane są nierozdzielnie z rozwojem i wzrastającą rentownością przedsiębiorstwa,

b) inicjatywa i przedsiębiorczość jednostki, dostosowującej się jak mimosa do każdorazowych warunków otoczenia i do stale zmieniającego się popytu i podaży pracy, pieniądza, surowca i towaru,

c) ustawiczna dążność do ulepszeń, uproszczeń i najdalej idącej ekonomizacji, wywołana względami walki konkurencyjnej.

(C. d. n.).

nia. Odpowiedzialność ich nie może być mniejsza, jak 30 razy wzięty udział zgłoszony w chwili przystępowania do centrali. Najwyższa pożyczka jaką kasa lokalna może uzyskać od centrali, nie powinna przekraczać połowy sumy za jaką spółdzielnia lokalna jest odpowiedzialna za działalność centrali, powiększona o połowę ogólnej sumy jaką udziałowcy kasy lokalnej mogą w niej pożyczać.

Kasa centralna prowadzi kontrolę interesów ogólnych, administracji i rachunkowości spółdzielni lokalnej. Na organizację centrali przyznaje państwo bezzwrotną subwencję 2000 kr., oraz bezprocentową pożyczkę na 10 lat. Dla nadania działalności kas centralnych wszelkiej pewności i bezpieczeństwa udziela rząd dla każdej centrali w Banku Państwa gwarancję do wysokości 100.000 kr.

Zastosowanie tego systemu kredytu rolnego, którego rezultaty kilkuletniej zaledwie działalności określone są stale wzrastającą ilością kas centralnych, lokalnych, liczbą udziałowców i sumą obrotów, każe przypuszczać, że system ten oparty jest na zdrowych podstawach finansowych i przyczyni się znacznie do rozwoju rolnictwa szwedzkiego.

Z pośród wielu uwag, które nasuwają się przy porównaniu stosunków spółdzielczych polskich do szwedzkich, na pierwszym bodaj miejscu postawić należałoby sprawę udziału kapitału w kasach lokalnych.

Udziały, określone obszarem posiadanej terenu, dla którego stawia się wprowadzić pewne maksimum, pracują jednakowoż na warunkach zbliżonych do inicjatywy prywatnej. Ustawa nie określa żadnej granicy zysków, ani dozwolonej stopy procentowej od udziałów. W ten sposób umożliwia się współpracę kapitału, który otrzymuje oprocentowanie takie jakie w przybliżeniu płaci wolny rynek, a decyduje o tem statut każdej spółdzielni.

W Polsce, gdzie w znacznie większym stopniu jak w Szwecji, odczuwa się potrzebę gromadzenia kapitału i jego pozyskania, ustawa o spółdzielniach, uznana za najdemokratyczniejszą w świecie, „broni” spółdzielnie od „narzucenia się” ze strony kapitalistów. Skoro wysokość dywidendy nie może przekraczać 2% ponad stopę dyskontową Banku Polskiego stała się jasnym, że udziały w spółdzielniach rosną wolno i tylko pod dużym przymusem. Jeśli spółdzielczość w Polsce ma być podstawą, na której oprze się kredyt rolniczy wydaje się koniecznym jak najdalej idące udogodnienie dla dopływu wolnych kapitałów i gromadzonej oszczędności przez zmianę przepisów ograniczających wysokość dywidendy i praw udziałowca w stosunku do włożonych kapitałów.

Z. K—ch.

Wiadomości gospodarcze. Kronika krajowa.

Skutki nadmiernego wywozu surowca. Od początku roku bieżącego wywieziono ogółem z Polski 2 miliony sztuk skór cielęcych. Z tej liczby gros przypada na Niemcy, reszta na Austrię, Czechy i inne państwa. Obecnie, kiedy sezon na skóry cielęce się kończy i nastąpił okres najmniejszej podaży tego towaru, skór cielęcych brak na rynku absolutnie. Garbarnie dla wykonania koniecznych zamówień, dla podtrzymania równowagi produkcji, zakupują surowiec w Holandii i Szwecji, tj. w tych dwóch państwach, które nie posiadają zakazu wywozu tego surowca. Natomiast Niemcy i inne państwa, posiadające większe ilości skór surowych cielęcych, nie pozwalają na wywóz. Charakterystycznym dla całości tej sprawy jest ruch cen na rynku skór cielęcych w omawianym okresie czasu. W styczniu i lutym, tj. w miesiącach największej podaży skór surowych — cena kilograma skór cielęcych wahała się w granicach 2,20—2,40 zł. i po tych cenach były one zakupywane. Obecnie, wskutek wyczerpania się zapasów na rynku, cena dochodzi do 3,60—3,70 zł. za kilogram, tj. przekracza poziom rynków zagranicznych: w Szwecji i Holandii kosztuje 3,40—3,45 zł. Wobec absolutnego wyczerpania się zapasów krajowych, niejednolito-

tnie płaci się u nas ceny wyższe od zagranicznych. Istnieje natomiast duży nacisk, szczególnie ze strony Niemiec w kierunku importu skór gotowych do Polski. To samo da się powiedzieć o do Czech i Austrii, gdyż stwierdzono jest na podstawie dokumentów celnych — importowych, że państwa te, popierając wywóz gotowych wyrobów, udzielają takim eksporterom różnych udogodnień w postaci niepobierania podatków, co stanowi 8,22 proc. składowa. Co się tyczy niemieckich wyrobów to dotychczas dokładnych cyfr w tej sprawie nie wiadomo, gdyż Niemcy skrupulatnie tę rzecz chowają, jednak pewnym jest, że również istnieją tam ulgi eksportowe. — W ten sposób zarzuceni jesteśmy ofertami niemieckimi, czeskie i austriackie na skóry gotowe. Głównie chodzi tu o gatunki chromowe — czyli cielęce skóry, których ceny rynkowe zagranicą są niższe od naszych (2,70—2,80 zł. wobec naszych 3,10—3,05 zł. za stopę kwadratową) istniejące u nas do ochrony 0,38 zł. od stopy wywozowego towaru faktycznie nie jest żadną przeszkodą do wywozu wobec wzmiankowanych wyżej ulg, dla eksporterów w Niemczech i innych państwach — i wynosi w rzeczywistości zaledwie 0,13 zł. W ten sposób jesteśmy obecnie w zupełności zdani na łaskę polityki sąsiadów, którzy, ochraniając swój przemysł, popierają przywóz surowców i wywóz fabrykatów. Sprawa powyższa ma duże znaczenie przy zrównoważeniu naszego bilansu płatniczego i handlowego.

A. W.

Spadek wydobycia i eksportu węgla górnośląskiego. W ciągu miesiąca września rb. wydobyto w okręgu górnośląskim węgla 2,164.000 ton. W stosunku do sierpnia jest to spadek o przeszło 20 tys. ton. Za granicę wywieziono 1,489.000 ton, czyli o 126.000 mniej, niż w sierpniu. Również na rynek wewnętrzny dostarczono mniej niż w sierpniu, mianowicie we wrześniu 562.000 ton, poza Górnym Śląskiem i 113.000 ton na Górny Śląsk, czyli zatem 675.000 ton, natomiast w sierpniu 829.000 ton. Tłumać się to brakiem wagonów, i tak w okresie od 13 do 19 września rb. nie pokryto zapotrzebowania wagonów w wysokości 8,51 proc., natomiast od 20 do 26 września nie pokryto zapotrzebowania wagonów w wysokości 29,87 proc. W ub. tygodniu również odczuwał się wielki brak wagonów. Brak wagonów i powolność przelotu transportów w ciągu ostatnich dni września, sprawiły, iż tak eksport, jakoteż i rynek krajowy na tem ucierpiał. Jeżeli się rozchodzi o zatrudnienie robotników, to we wrześniu w kopalniach górnośląskich zatrudnionych było przeszło 80.000 robotników. W porównaniu z miesiącem sierpniem cyfra ta powiększyła się o przeszło 3.000 (z 77.000 zatrudnionych w sierpniu). Z po-

wodu braku wagonów i nieregularnego poddawania, w miesiącu wrześniu zaobserwowano świętówki w ulamkach pół i ćwierć dnia.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4 października (Tel. wł.) Obrót ogólny wynosił 400.000 dol., w tem około 10 proc. w gotówce. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar w obrotach pozagiełdowych 9'01 i pół.

Rublem obroty małe po 4'81 do 4'83.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4 października (Tel. wł.) Londyn 42'50, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'48 — 46'72, Berlin (wypłaty na Poznań) 46'30 — 46'62, Gdańsk 57'13 — 57'27, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 56'93 — 57'07, Wiedeń (czeki) 78'15 — 78'65, Wiedeń (banknoty) 78'10 — 79'10, Zurych 60 (kupno 56), Praga 375'25.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4 października (Tel. wł.) Bank Ziemian w Poznaniu 2'15, Wytwórnia chemiczna 0'55, Herzfeld Victorius 16'50, Dr. May 34'00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 4 października (Tel. wł.) Londyn 4' 85 i jedna czwarta, Paryż 2'81, Bruksela 2'74 i pół, Rzym 3'77, Berno 19'33, Praga 2'96 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 4 października.

Dla pszenicy słabsze zainteresowanie, wobec czego ceny zniżają. W życie podaź dostateczna przy odpowiednim popycie, ceny zwyżkują. — Owies poszukiwany i droższe.

Tendencja, z wyjątkiem pszenicy, zwyżkowa. — Usposobienie ożywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 44—45, pszenica zbiorowa 41,50—42,50, żyto 31,50—32,50, jęczmień przemysłowy 27—27,50, jęczmień pastewny 24,75—25,25, owies 25—26, ziemniaki przemysłowe 5,25—5,75, hreczka 28,75—29,25.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 4 października.

Dolar w wolnych obrotach mimo że w niedzielę obniżył się pod wieczór na 8,92, dziś nadal utrzymywał się na poziomie 8,95.

Giełda walutowa bez obrotów.

Bank Polski podniósł kurs placenia za ef. dolary na 8,95. Inne waluty i dewizy na poziomie 8,98.

Giełda akcyjna o tendencji utrzymani. Robiono Chodorów 108 zł., Cmielów 23, 24, 25 i 26 gr., Gazolina 2,40 zł., Nitrat 13 gr., Pezet 2 zł., Polska Nafta 40, 41, 42 i 43 gr., Tespy 18,75 i 18,90 zł.

Z niekotowanych obroty tylko w Gazach zachodnich po 1,35 i 1,40 zł., Jaworzno 13,75 i 13,60, Bank Polski 80 i 80,25 zł.

Wydziały w złotych	Kapitał zakładowy w zł.	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje		
					4 paździer.	1 paździer.	30 września
4'00	5.000	100	0'46—0'48	Bank Hipoteczny	—	—	0'67—0'68
—	6.000	100	0'15—0'17	Bank Przemysłowy	—	0'16—0'17	0'17—0'18
—	3.000	—	0'10—0'14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1'00	—	—	7'70—7'80	Browary	—	—	—
0'50	6.250	100	5'75	Chodorów	108	115—113	105 138
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	—	5'50	5'75
—	6.600	50	11'00	Cegielski	—	—	—
—	900	10	0'28—0'30	Cmielów	0'23—0'26	0'24	—
—	—	—	0'65—0'70	Lokomotywy	—	1'50—1'45	—
—	—	—	0'24—0'25	Gafota	—	—	—
0'40	1.500	—	1'50—1'60	Gazolina	2'40	—	—
—	2.000	100	8'00	Górka	—	—	—
0'05	—	—	0'35	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	1'00	Oikos	—	—	—
0'04	2.500	10	0'27—0'30	Parowozy	—	—	0'31
0'02	750	25	0'08—0'10	Pezet	2'00	—	—
—	500	—	1'20	Pocisk	—	—	—
—	—	—	0'25	Polska nafta	0'40—0'43	0'41	0'40
—	—	—	1'00	Rakozawa	—	—	—
—	—	—	2'25—2'35	Siersza górna	—	—	—
—	5'000	25	3'50	Tespy	18'75—18'90	—	18'25
2'00	7.500	100	10'50—11'00	Zieleniewski	—	—	13'00
—	—	—	0'35—0'40	5% państw. poz. kon.	—	—	0'44
Akcje niekotowane					—	—	—
—	—	—	0'50	Azot	—	—	—
—	—	—	0'08—0'10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0'75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9'25	Gazy Wschodnie	—	16'50	—
—	—	—	1'10—1'20	Gazy Zachodnie	1'35—1'40	—	1'35
—	500	—	0'15	Gazociąg	—	—	0'32—0'33
1'50	—	—	7'50—7'75	Jaworzno (po 25)	13'75—13'60	—	13'20
—	—	—	0'10—0'12	Len	—	—	0'16
0'10	—	10	1'40	Lesienice	—	—	—
0'16	—	—	0'75—0'80	Oikusz	—	—	—
10'00	2.116	10	140'00—150'00	Przeworsk pokaz.	—	—	—
10'00	5.500	—	120'00—125'00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1'00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25'00—30'00	Schön	—	—	—
11'00	10.000	100	60'00—62'00	Bank Polski	80'00	80'00	82'00—81'00

KURSA WALUT DEWIZ AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych

Lwów, 4 października 1926.

1 Dolar amerykański	zł. 8'90	1 Funt szterling	00'00
Nowy York kabeł	00'00	100 Franków belgijskich	00'00
100 francuskich	00'00	100 szwajcarsk.	00'00
100 florenów holendersk.	000'00	100 Kor. czesko-słowack.	—
100 dukiński	—	100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—	100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	00'00	100 Dynarów jugosłowian.	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach

zł. 8'98.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 4 października 1926.

Waluty i dewizy			
Dolar amer.	zł. 8'95	Lir włoski	zł. 33'75
Nowy York	8'98	Guld. hol.	36'00
Dolar kan.	8'93	Kor. czesk.	26'55
Funt ang.	43'68	szwedz.	240'20
Fr. szwajc.	173'91	duńska	238'20
Fr. franc.	25'40	norw.	198'65
Fr. belg.	24'40	Szył. austr.	126'63
Marka niem.	zł. 213'80		

Złoto

Gram złota	zł. 5'96	Kor. austr.	zł. 1'81
Dolar	8'98	skand.	2'41
Dukat	20'50	Marka niem.	2'13
Guld. hol.	3'61	Rubel	4'11
Funt ang.	43'65	Fr. unj.	1'73
Funt turecki	zł. 39'19		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 października 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	8'98	8'99	8'96
Sztokholm	241'35	24'95	240'75
Belgia	24'50	24'56	24'44
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'77	43'88	43'66
Nowy York	9'00	9'02	8'98
Paryż	25'30	25'36	25'25
Praga	26'72	26'78	26'66
Szwajcaria	174'37	174'81	174'94
Wiedeń	127'40	127'72	127'8
Włochy	34'10	34'18	34'92

tendencja: ustalona

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 4 października 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł. 14'63	Kopenhaga	zł. 137'47
Londyn	25'10	Sofia	15'73
Nowy York	9'17	Praga	15'42
Belgia	14'15	Warszawa	54'00
Włochy	19'47	Budapeszt	72'45
Hiszpania	78'60	Białogrod	5'15
Holandia	207'20	Ateny	6'10
Berlin	123'22	Konstantynopol	2'72
Wiedeń	73'05	Bukareszt	2'55
Sztokholm	138'4	Helsingfors	13'5
Oslo	113'40	Buenos Aires	11'75

tendencja: słaba

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4 października 1926 (Pat.)

Nowy York	465'00	Hiszpania	52'68
Holandia	12'11	Portugalia	—
Francja	173'62	Canada	18'28
Belgia	179'00	Szwecja	18'15
Włochy	129'00	Norwegia	22'15
Niemcy	20'37	Helsingfors	192'61
Szwajcaria	25'10	Praga	153'75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 4 października 1926 (Pat.)

Londyn	173'50	Dania	951'00
Nowy York	35'00	Holandia	1434
Belgia	96'80	Norwegia	785'00
Hiszpania	541'50	Szwecja	—
Włochy	134'75	Rumunia	18'50
Szwajcaria	692'60	Niemcy	8'42

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń 4 października 1926 (Pat.)

Amsterdam	285'20	Madryt	11'730
Belgrad	12'50	Mediojan	2'655
Berlin	168'41	Nowy York	701'11
Bruksela	19'14	Paryż	19'33
Budapeszt	99'7	Praga	5'54
Bukareszt	3'72	Sofia	5'11
Oslo	155'05	Sztokholm	189'10
Kopenhaga	188'00	Warszawa	76'65
Londyn	34'32	Zurych	136'71

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 października 1926. (Pat.)

Papier procentowy			
8 pr. poz. zlot.	1'00	10 pr. poz. kolej.	148'00
4 pr. poz. dolar.	69'25	5 pr. poz. konw.	45'50

Akcje

Bank Polski	80'75	Fitzner Gamber	2'60
Bk. Dysk. Warsz.	8'00	Lilipio	0'84
Bk. Handl. Warsz.	3'60	Modrzejow	3'70
Pol. Bk. Przem.	0	Norblin	1'12
Bk. Zachodni	0'60	Ostrowieckie	6'80
Bk. Zw. Sp. Zar.		Parowozy	0'30
Kijewski	0'16	Pocisk	0 —
Puls		Rolin Zieliński	0 —
Spies	2'60	Rudski	1'19
Elektryczność	0'1	Starachowice	1'50
Sila i Swiatlo	24'00	Ursus	1'65
Chodorow	109 —	Zieleniewski	12'50
Czersk	0'35	Zyrardow	12'50
Czestocice	1'30	Borkowski	1'35
W. T. F. Cukr.	2'75	Synderbakt Rojn.	
Wiry	0 —	Hyabusch	00'33
W. T. K. Wegla	70'00	Spirytus	0'00
Polska Nafta	0'45	W. T. T. Zegl.	
Gracja Nobel	2'45	Cmielow	
Cegielski	1'50	Sole potasowe	

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

SZAFKA na akta, z 54 wysuwanymi szufladami na format kupiecki i koncertowy do sprzedania. Z. Pręgowski, ul. Lihiego 5. 8442

PARA MAŁPEK jawańskich okazynie do sprzedania. Ogłądać można między godziną 2-4 po południu. Kazimierzowska 35, III p. na prawo. 8631

FORTEPIAN najnowszej konstrukcji sprzedam Kopernika 26, parter, oficyny. Skleniarski. 8614

SPRZEDAM domek we Lwowie cały wolny, 3 pokoje, weranda, komórki, ogród owocowy 164 kwadr. sążni, blisko tramwaju, okolicą ul. Listopada. Cena 2500 dolarów. Władysław u właściciela Lwów, ul. Orzeszkowej 1. 6 popołudniu od godz. 2-4. 8612

NAJLEPIEJSZE, najgustowniejsze płaszcze, kostiumy wykonują dobrze i bardzo tanio pracownia sukien dąbskich W. Plimko sw. Zofii 16. 8609

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 6252

SPRZEDAM willę, 4 pokoje, kuchnia, wolne, piękne położenie. Listy Adm. 3590. 8594.

WYDZIERŻAWIĘ na bardzo dogodnych warunkach lub sprzedam aut. Forda za pewną gwarancję. Adres: Jarosław Postę-restatne okaziełofowi banku iu 1 Poltrowego Nr. 248041. 86 5

DUŻA japońska waza, cudnej roboty do sprzedania. Reflektuje się na zamożnych znawców amatorów. Złotyżenia, Adm. pod „Waza”. 8650

SAMOCHOZY do sprzedania Citroen trzyosobowy dol. 550, Lancia czteruosobowa 1925, dol. 2000. Bignan Sport czteruosobowa 1700 dol. Essex karetki w doskonałym stanie 1250 dol. „Cyclocar”. Sp. z o. o. Romanowicza 9. 8687

WSPARTEK wynalazek, opatentowany wózek na koła, o jednym kole sprzedam tanio Kulczycki, Sadownicka 15. 8665

KAPELUSZE i wale żałobne poleca w wielkim wyborze Topolnicka, Kopernika 1. 8579

Pończochy, Skarpetki, Żyrar-
polskie, Bieleżne
Jaegera, dolska. 7333
Gabryel ŻYWCAK, - Kilińskiego 1.

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

DUŻE Zakłady przemysłowe poszukują dla swego kasyna urzędniczego doświadczonego kucharza, który mógłby się podjąć prowadzenia kasyna we własnym zarządzie. Zgłoszenia z podaniem życiorysu i ewent. poleceń należy skierować do Administracji dla „Kasyna”. 8691

POSZUKUJE zaraz rutynowanego kancypienta. Adwokat Szewski, Janów. 8684

IANIENKĘ młodą inteligentną wytrzymałą sportemkę do pomocy w pracach inżynierskich pod „Wyjazd” do Administracji. 8666

POSZUKUJE się panny do buchalterji, stenografji i pisanja na maszynie. Oferty z odpisami świadectw do administracji pod „Zuolina”. 8688

POSADY POSZUKIWANE 4 grosze za wyraz.

KUPIEC buchalter, polak w sile wieku, obejmie posadę kierowniczą w większym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym, mógłby objąć zastępowo powaźnej firmy Łaskawie zgłoszenia pod „Pełna gwarancja” do administracji Słowa Polskiego. 8593

PANIENKA inteligentna, rutynowana posiada chlubne świadectwa poszukuje posady do dzieci. Pod „Sposkojnia”. 8657

LABORANT apteczny, kawaler, lat 24, dobrze polecony poszukuje posady. Adres: Apolinary Ostrowski Drohobycz, ul. Polna Nr. 41. 8656

POSZUKUJE zajęcia w godzinach wieczornych w zakresie księgowości, korespondencji polskiej, pisanja na maszynie i rysowania (kopiowanie planów etc.) Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Zaraz”. 8646

ZDOLNA krawczyńa poszukuje zajęcia w domu prywatnym na stałe lub jako przychodnia. Zgłoszenia Leleweła 5 prawy parter. 8673

RZĄDCA lat 36 ze szkołą rolniczą Dublańska 14 lat praktyki w intensywnych gospodarstwach wszechstronnie obeznan z rolnictwem i chowem bydła, dobry organizator pracy, energiczny i sumienny z pierwszorzędnej rekomendacją przyjmie posadę 1 stycznia lub marca 1927 r. Łaskawie zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Dublańczyk”. 8675

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 8 groszy za wyraz.

POKÓJ osobny, ładny, umeblowany w śródmieściu do wynajęcia dla dwu panienek uczenie lub studentek zcałem lub częściowem utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie. Warunki umiarkowane, wynagrodzenia event. częściowo w prowiantach. Zgłoszenie listowe do Adm. pod „M. G.” 6781

POKÓJ frontowy, umeblowany, przedpokój, łazienka, klozet zaraz do wynajęcia dla panów akademików ul. Modrzejewskiej 7, II piętro, boczna Listopada. 8592

ZA mieszkanie z komfortem 6-7 pokoi i kuchnia, dam odstępnie według umowy lub czynsz kilkunaltai z góry. Ewentualnie dam mieszkanie pięciopokojowe i dopłace. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego dla „Okaziciela legitymacji Serja 079170”. 8628

POKÓJ umeblowany zamożniejszym Panom katolikom wynajmie. Karpińskiego 7, I p. 8635

POKÓJ z utrzymaniem dla jednej pani Pańska 17a I p. siłona prawa. 8551

POKÓJ frontowy umeblowany (osobne wejście dla osoby na stanowisku — do odnawienia, Kadecka 8 III p. na lewo. 8641

Miejski Zakład Elektryczny w Przemyśle

rozpisuje licytację ofertową na dostawę **WĘGLA GÓRNO-ŚLĄSKIEGO** w okresie rocznym od 1. listopada 1926 do 31. października 1927. Dostawa obejmuje:

około 700 ton sortymentu drobny II.
„ 350 „ „ orzech II.
„ 350 „ „ kostka I. i II.
„ 1.000 „ „ miału

Zamówienia będą udzielane co miesiąc z podaniem miesięcznego zapotrzebowania każdego sortymentu, warunki płatności należy podać w ofercie. Reflektuje się na węgiel doborowej jakości czysto sortowany z gwarancją regularnej comiesięcznej dostawy.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę węgla” należy nadsyłać do dnia 15 października 1926 do Dyrekcji Elektrowni Miejskiej w Przemyśle. 8662

Dyrekcja Powiatowej Kasy Oszczędności w Brodach

rozpisuje niniejszem konkurs na posady dla 2 urzędników buchalteryjnych i 1 pomocnika kancelaryjnego.

Od kandydatów na urzędników wymagane średnie wykształcenie i 2-letnia praktyka bankowa, od kandydata na pomocnika kancelaryjnego niższe gimnazjum lub niższa szkoła handlowa i praktyka.

Pobory dla urzędników według IX st. płac, dla pomocnika kanc. według XII st. płac funkcjonariuszów państwowych.

Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja i awans. Podania udokumentowane należy wnieść do Dyrekcji Pow. Kasy Oszczędności w Brodach najdalej do dnia 31 października 1926. 8572

3 POKOJE, przedpokój, kuchnię odstąpi gospodarz od 1 listopada. Zgłoszenia pisemne do biura ogłoszeń Jacobiego, Zimorowicza 14 pod „Boczna Grodecka”. 8682

POKOJE frontowe dwa razem lub osuono umeblowane z utrzymaniem zamieszkanym do wynajęcia plac Jura 6, II piętro na prawo. 8682

2 LUB 3 pokoje z kuchnią poszukuję. Warunki według umowy. Listy administracji pod „Mieszkanie”. 8675

NAUKA I WYCHOWANIE 8 groszy za wyraz.

MARJA Michałowska b. nauczycielka Instytutu Muzycznego w Rosji udziela lekcji fortepianu Obózowa 6, II p. 2-5. 8522

STENOGRAFIĘ wyucza listownie wszystkich Instytut Stenograficzny Warszawa. Kopernika 8. 8551

INSTITUT franc. d'enseignement pour le matin et le soir. Melle Pellerin Ul. Listopada 65. 8622

LEKCI gry fortepianowej udziela nauczycielka konserwatorystyka Zgłoszenia od 4-5. Murarska 51, oficyna, I piętro, mieszkanie 5. 8469

KURS Ogrodnictwa urzędu Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie, który trwać będzie od 3-go listopada do 1-go marca. Zapisy przyjmować będzie począwszy od 3-go października i wszelkich objaśnień udziela Biuro ogrodnictwa Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20 prawa oficyna, I piętro, w godzinach od 9-12, tel. 47-75. Matura nie jest wymagana. Lwów, dnia 20 września 1926 r. 8629

Kon. Kursa Naukowe „Eksternista” Długosza 9. 8511

Zgłoszenia na kursy gimnazjalne i seminarjalne, (uzupełnienie dla abiturjentów gimnazjalnych od 4 października), przyjmują dyrekcja w nowym lokalu od godziny 4-8. Repetitorium do matury w lutym. Kursy języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego.

LWOWSKIE LICEUM MUZYCZNE PLAC MARJACKI 10, I p.

[NAUKI UDZIELAJĄ:]

Teorii i gry na fortepianie: p. Zofia Noroszkiewicz. Śpiewu solowego: p. Aleksandra Dąbrowska i Anna Floriani artystki operowe. 8605

LEZIONI d'italiano Gwarszylu Grodzkich 2. 8676

UDZIELAM lekcji i aszblscm przyjmuję wpłaty w swojej szkole. Pozostawiających klamliwe pogłoski i informujących mylnie w kamionicy, gdzie szkoła się znajduje, należy oddać jako oszustów w ręce władzy Marja Łazowska, ul. Sapiehy 1. 15. 8649

BEZPRZYKŁADNIE łatwo wyuczę listownie nut fortepianowych. Rezultat uzależni zapłatę 20. Chrzastowski Zimorowicza 6. 8615

PO KONKURENCYJNYCH cenach wykonuje tapetowanie pokoi, przerabianie mebli, wszelkie dekoracje trzydziści lat latniująca pracownia Alinze o Tomaszewskiego, Ossolińskich 9. 8546

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAJĘ zgubione tymczasowe zaświadczanie na nazwisko Wojciecha Strępeka wystawione przez 10-ty Dywizjon Taborów Lwów. 866

MAŁŻEŃSTWA. 12 groszy za wyraz.

URZEDNICZKA państwowa lat 32, z powodu osamotnienia pozna Pana starszego dobrze sytuowanego z mieszkaniem w celu małtrym. Zgłoszenia do adm. Słowa pod „Jesien”. 8667

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neura- stenie seksualną, leczę specjalista Dr. Frisch „Włowa 11. 8681

DOMOWE pierwszej jakości obiady na swobodnym ma- sie również do menażek. Ulica sw. Marka 15 (boczna Zychlikiewicza) drzwi nr. 8 parter lewy. 8671

Badjo, - Akumulatory, - Baterie anodowe ogniwa galwaniczne. Skład fabrycz. „BERS” Lwów Zimorowicza 6

POSZUKIWANY GENERATOR

trójfazowy, 100 KVA., 750-1000 obrotów na minutę, z wprawionym ekscytatorem, 220/120 V., ewentualnie także z tablicą rozdzielczą. Zgłoszenia listowe do Administracji pod „Generator”. 8650

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odnazczona na wystawach w Brukseli i Medjoianie złotymi medalami.

NOWOŚĆ!

Gramofony kieszonkowe po 80 zł

WALIZKOWE od zł. 100, oraz wielki wybór gramofonów tubowych, beztubowych i elektr. Przerabia PATHEFONY na gramofony.

Kolanko Gramofonowe z membraną tylko 15 zł.

Na składzie stale nizinowsze szlagicry. „ECHO” Lwów, Sykstuska 24. Ugi w spłatach. 8687

Dziela, Broszury, Afisze, Czasopisma, wszelkie druki
po cenach umiarkowanych przyjmuje

Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.
Nr. Telefonu 14-27.

NA MATERACE

fabryczny **WŁOSIEN I TRAWĘ** poleca najlepsze źródło 691

KLARFELD Lwów, Monotezna 16.

UWAGA!!! włosien jest czysty i dezynfekcyjny dlatego tworzenie się robactwa wykluczone.

Żądacie materace tylko z takiego włosienia.

Inżynier-mechanik, obywatel państwa, z elektrycznością i motorem wybuchowym, potrzebny na kierownika warsztatów szkolnych i wykładowcę przedmiotów mechanicznych. — Pobory 400 złotych miesięcznie. Adres ofert: Szkoła Rzemieślnicza w Kazimierzu nad Wisłą pow. Puławski. 8178

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 5 października 1926 r.

Początek punktualnie o godz. 7:30 wiecz.

T O S C A

Opera w 3 aktach; słowa Illica i G. Giacosa, podług dramatu Wiktora Sardou, przekład L. G. — Muzyka G. Puccini'ego.

O S O B Y:

Flora Tosca, śpiewaczka	Fr. Platówna
Mario Cavaradosi, malarz	M. Perkowicz
Baron Scarpia, nac. policji	Edm. Płoński
Cezar Angelotti, konsul b. republiki rzymskiej	St. Tarnawski
Zakrystjan	T. Łowczyński
Sciarrone, żandarm	Fr. Szymanski
Pasterz	Fr. Ostrowska

Panie, panowie, żołnierza, mieszczanie, mieszczanki, lud, zbory.

TEATR NOWOŚCI

Wtorek, dnia 5 października 1926 r.

Początek przedstawienia o godz. 7:30 wiecz.

NASZA ŻONUSIA

Farsa w 3-ach aktach Arystofana Hopwooda. Tłumaczył z angielskiego Wcl.

O S O B Y:

Herbert Warren	Mieczysław Winkler
Dodo, jego żona	Zuzanna Łozinska
Dr. Eljot	Wacław Zabiecki
Fanny, jego żona	Zofia Grzębska
Bonny Brown	Jerzy Szynieler
Angelika Martin, narzeczona Bobby'ego	Kimontowiczówna
Hogg, służący w pensjonacie dla kawalerów	K. Okornicki
Tommy Belden, poeta	M. Koczurkiewicz
Dr. Haywood	Włau. Brochiewicz
Durke, służący Warren'a	Tad. Przysławski

Rzecz dzieje się w Ameryce. Akt 1 i 3 u Warren'a — akt 2 u Bobba.